

WP. TWARDÓ STANISŁAW,
inspekt. admin. M.
Nowy - Świat 59

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

№ 4.

—•••—
Warszawa, 24-go stycznia 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.

BIBLIOTEKA „SAMORZĄDU“

W Bibliotece „Samorządu“ ukazały się następujące wydawnictwa książkowe:

1. *Dr. Franciszek Bujak*, prof. Uniwersytetu we Lwowie: „*Stan Gospodarczy Polski*“
I-sze wydanie wyczerpane, II-gie wydanie w przygotowaniu.
2. *Dr. Nowakowski*: „*Zasady zwalczania chorób zakaźnych*“. Książka, polecona
przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik
dla personelu pomocniczego służby zdrowia. — Cena zł. 3.
3. *Józef Bek*: „*Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu*
popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917“. Cena 1 zł. 50 gr.
4. *Kalendarz Samorządowy na rok 1926* [Cena zł. 7.

W D R U K U:

5. *Stanisław Podwiński*: „*Biblijografia samorządowa*“ (zestawienia wszystkich wydanych w języ-
ku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu).
6. *Stefan Pachnowski*: „*Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast*“.

— 00 —

Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD“,
Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 177-30, Konto P. K. O. Nr. 1520.

Ukazał się

Kalendarz Samorządowy

na rok 1926.

Kalendarz, wydany przez Bibliotekę „Samorządu“, obejmuje 37 arkuszy druku.

Na treść Kalendarza składają się:

- I. *W dziale informacyjnym*: wiadomości ściśle kalendarzowe, wykaz powiatów i gmin w całej
Rzeczypospolitej, wykaz szkół zawodowych wszelkich typów, wykaz szkół rolniczych i t. d.
- II. *W dziale artykułowym*: rozprawy i artykuły z dziedziny samorządu natury ogólnej oraz doty-
czące specjalnych dziedzin pracy samorządu, a mianowicie: popierania rolnictwa, zdro-
wotności publicznej, opieki społecznej, oświaty, gospodarki drogowej, obrony przeciw-
pożarowej, spółdzielczości i t. d.

W opracowaniu części artykułowej wzięli udział następujący autorowie:

J. Bek, A. Bogusławski, St. Boguszewski, inż. L. Borowski, Fr. Dąbrowski, W. Dytkiewicz, K. Frelek,
W. Gajewski, R. Grochowski, Z. Ihnatowicz, Dr. M. Jaroszyński, K. Kornilowicz, Dr. Kl. Łazarowicz,
J. Paciorkowski, St. Podwiński, Dr. J. Polak, H. Orsza-Radlińska, J. Wołoszynowski i K. Wyszacki.

III. *W dziale monografji*: kilkadziesiąt opisów monograficznych powiatowych związków komunal-
nych, gmin miejskich i wiejskich, tudzież instytucji publicznych i społecznych.

Kalendarz jest źródłem wszelkich informacji o samorządzie oraz przewodnikiem każdego działacza
samorządowego.

Cena egzemplarza 7 złotych.

Zamówienia należy kierować do administracji tygodnika „Samorząd“, Warszawa, ul. Leszczyńska 6,
konto P. K. O. Nr. 1520.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH.
NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6,
TELEFON 301.93
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ. OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADEŚLANE BEZ PODANIA
WYMIARU. DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski,
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 24-go STYCZNIA 1926 R.

Nr. 4.

TREŚĆ Nr. 4. 1) O czynnik obywatelski w samorządzie. — J. Bek. 2) Reforma administracji w Prusach i w Pol-
sce—dr. M. Jaroszyński. 3) Z „oszczędnościowego” młyna. — Gem. 4) Przegląd ustawodawstwa
5) Dokoła spraw samorządowych. 6) Przewodnik wśród ksiązek. — J. B. 7) Z życia samorządu. 8) Komunikaty
9) Gmina wiejska i miejska: a) Znalezione pieniądze. — W. Gajewski. b) Kroniki gminne. — S. Grabiński. c) Z gmin.
10) Poradnik samorządowy. 11) Ogłoszenia.

O czynnik obywatelski w samorządzie.

II.

W powiatach rozległych, albo takich, gdzie siedziba władz znajduje się nie w środku, ale na krańcu powiatu, dobrze jest stworzyć ekspozyturę biura wydziału powiatowego. Kierownikiem byłby jeden z członków wydziału, albo sejmiku; „biuro” mieściłoby się w jego prywatnym mieszkaniu. Zadania byłyby bardzo ograniczone: przyjmowanie podań, z którymi inaczej musiałby interesant jeździć do odległego miasta powiatowego. U kierownika tego znajdowałby się budżet powiatu, odpisy statutów podatkowych, roczne zamknięcie rachunków, porządek obrad sejmiku, sprawozdania z posiedzeń sejmiku, wykaz członków sejmiku, wydziału i wszystkich komisji, wszelkie rozporządzenia i wogóle to wszystko, co podlega opublikowaniu (licytacje na dostawę lub o sprzedaży materiałów zużytych drogowych i t. p.). Czynności, związane z prowadzeniem takiego biura, nie byłyby uciążliwe, traktowane winny być po obywatelsku.

To ostatnie rozumie się dwojako: jako wykonywanie bezinteresowne, a także z najlepszą wolą, co znaczy, że kierownik zgłaszającym się z podaniem w jakiejś sprawie prywatnej, po załatwieniu tejże, proponuje zaznajomienie się z budżetem, statutami i t. d., z tem wszystkiem, co ma do dyspozycji, nie czekając, aż go o to zapytają. Zwłaszcza niezbędne to jest w pierwszym roku, dopóki ludność nie przyzwyczai się do żądania tych informacji. Oczywiście, mniej świadomym rzeczy — pomoże w zorientowaniu się, rozwinię i uprzedstąpi wszystkim. Z czasem, gdyby zgłaszanie się interesantów zbyt się wzmogło, można przyznać kierownikowi pewien ryczałt na utrzymanie pomocniczej siły kancelaryjnej.

Wydatek opłaci się wielokrotnie, gdy się zważy, ile czasu i siły zaoszczędzi się ludności, gdy zamiast 20—40 kilometrów do miasta powiatowego, przebywać będzie drogę 10 razy krótszą. Z góry przytem trzeba się zastrzec, aby na ręce kierownika mogły być przysyłane załatwienia podań z biura wydziału: powodowałyby to bowiem opóźnienie w doręczaniu i podwójny koszt przesyłki. Byłoby natomiast bardzo pożądane, aby ekspozytura miała telefoniczne połączenie z powiatem; nieraz mógłby kierownik z bardzo dobrym skutkiem pośredniczyć w otrzymaniu informacji dla interesanta.

To wielkie udogodnienie dla ludności, połączone z spółdzielnianiem w pracach samorządu ze strony czynnika obywatelskiego nie wszędzie i nie zawsze, z natury rzeczy, da się zastosować. Nie zawsze przecież któryś z członków sejmiku lub wydziału zamieszkiwa w miejscowości, nadającej się na umieszczenie ekspozytury. Albo i zamieszkiwa, ale nie chce, nie może, lub nie jest odpowiedni do załatwiania tych czynności. Z czasem jednak trudności te dadzą się przezwyciężyć. Ludność — wiedząc o tem — przy najbliższych wyborach, będzie miała ten żywy swój interes na względzie, odpowiedniego kandydata upatrzy sobie i mandatem sejmikowym go obdarzy.

Z kolei wypada poruszyć sprawę, mającą znaczenie i z innych względów, sprawę do pewnego stopnia drażliwą, mianowicie: czy nie byłoby dobrze, gdyby sejmik wybierał sobie przewodniczącego ze swego grona?

Z punktu widzenia, z którego teraz głos zabieramy, takie rozszerzenie uprawnień na rzecz sejmiku byłoby w skutkach dodatnie, — byłoby zjawiskiem, niewątpliwie

wzmacniającem zainteresowanie się samorządem ze strony czynnika z wyboru pochodzącego. Jeden z przedstawicieli musiałby wejść bardziej w głąb wszystkich zagadnień lokalnych gospodarczych i kulturalnych, obznajmić się bliżej z całością potrzeb publicznych, z planem działania na bliższą i dalszą przyszłość. Zwykle zaś człowiek nie żyje w zamknięciu i osamotnieniu, styka się z ludźmi, wymienia zdania, dzieli się wiadomościami i spostrzeżeniami; z natury rzeczy przeto, promieniując na otoczenie swoje bliższe, będzie informatorem dobrze obznajomionym, a nieraz wytworzyć może dokoła swej osoby mały wir społeczny, wciągając doń pewną część swego otoczenia.

Czynności przewodniczącego nie mogą wkraczać w dziedzinę wykonawczą, w podwórko wydziału powiatowego z jego przewodniczącym — starostą. Ograniczyć się muszą do przewodniczenia na posiedzeniach sejmiku, do wspólnego z wydziałem układania porządku obrad, zwoływania sejmiku, pilnowania protokołu posiedzeń, pewnej kontroli co do wykonania uchwał, podpisywania protokołu. Ażeby zaś nie wytworzyła się z tego instytucja, mogąca wejść z czasem w przeciwieństwo ze starostą, wytwarzająca jakąś własną politykę samorządową, można postanowić, aby przewodniczący ten wybierany był na rok jeden, przyczem byłoby zastrzeżone, że w czasie tego samego czasokresu sejmikowego, nie może być ta sama osoba wybrana powtórnie.

Życie samorządne miast, gdzie obok rady miejskiej ze swym prezesem, pracuje prezydent z magistratem, a jeszcze bardziej życie spółdzielni, opartych na samorządzie zupełnym, gdzie dyrekcja, czynnik wykonawczy, uzyskuje od rady nadzorczej, mającej swego przewodniczącego, pewne wskazania i pełnomocnictwa — upoważniają do przewidywania pomyślnego układu stosunków i w sejmiku. Takie rozszerzenie swobody działania, oddziaływa nie wątpliwie dodatnio na sejmik w sensie podniesienia poczucia odpowiedzialności. Z drugiej strony zmusi przewodniczącego wydziału do większego liczenia się z wolą i interesem ludności w tych wypadkach, gdzie ten przewodniczący, będąc doskonałym urzędnikiem administracji państwowej, nie potrafi przyswoić sobie i stosować metod postępowania, właściwych w instytucjach, mających być wykładnikiem „szerokiego samorządu terytorjalnego”.

W ramach dzisiejszych ustaw i obecnego ustroju władz samorządnych, czynnik obywatelski może i — powiedzmy otwarcie — musi znaleźć swój wyraz dobitny w działalności jednej z komisji, dotychczas jeszcze przeważnie słabo pracującej, — w *Komisji Kontrolującej*. Sprawdzenie zamknięć rachunkowych rocznych z księgami rachunkowymi, ocena pozycji dochodowych i rozchodowych przez zbadanie uzasadniających je dowodów kasowych, i na podstawie wyniku tych badań postawienie wniosku o udzielenie wydziałowi absolutorium z zarządu funduszami za okres sprawozdawczy — wy-

czepuje działalność tych komisji w przeważającej liczbie ciał samorządnych.

Okiem „ogółu opodatkowanych w powiecie”, wyrazicielem idei samorządu, głosem sumienia sejmikowego winna być tymczasem ta Komisja. Rozumieć wszystkie potrzeby publiczne ludności powiatu, odczuwać wszystkie bolączki, znać wszystkie narzekania, słuszne, a częściej jeszcze niesłuszne zarzuty, wymagań nadmiernych, z nieznamości rzeczy wynikających, być świadoma winna Komisja Kontrolująca. Z taką „księgą zażeń” pod pachą przystępuje ona do pracy — i bada, bada nie tylko rachunki, ale całokształt działalności wydziału. Przytem zgóry trzeba powiedzieć, że pracy będzie miała wiele, bardzo wiele: wykonanie zadań ściśle — powiedzmy — powiatowych. Obowiązek względem poddanych nadzorowi wydziału powiatowego gmin wiejskich i miejskich — jako drugi dział, i wreszcie trzeci: stosunek do władz przełożonych, województwa i Ministerstwa. W pierwszej serji — zbadanie pracy biura, czy sprawy załatwiane są tak, jak na to zasługują, sprawnie i wyczerpująco, czy nie zachodzi już zjawisko, że istotne, dotykające żywych potrzeb i bolączek „sprawy”, ujęte w podania lub prośby, zdołały stać się „kawałkami” biurami, — leżą ciche i nieme w postaci zapisanego cierniowego papieru? — Czy podatki rozkładane są prawidłowo, czy „odpisy” stosowane sprawiedliwie? Badaniu Komisji podlega działalność inżyniera drogowego, lekarza, weterynarza; organizacja, aprowizacja szpitala, przytułku, — gospodarka w zakładzie sadowniczym, w fermie rolniczej. Członkowie Komisji — to przecież gospodarze, prowadzący zarząd własnego większego lub mniejszego majątku, potrafią więc ocenić „gospodarność”, a zatem organizację racjonalną i oszczędną w zakładach niewielkich i niezłożonych, jakimi są przecież z natury rzeczy zakłady powiatowe. Tylko to trzeba czynić, nie śpiesząc się, systematycznie, rozkładając pracę na części, traktując ją jako zadanie *twórcze*. Dlatego i skład Komisji musi być dość liczny, aby tym różnym zadaniom podołał. W pewnym stowarzyszeniu spowolców robotników, liczącem około 1000 członków, Komisja Kontrolująca składa się z 15 członków. Podzieliła się ona na trójki, obejmując każda inną gałąź działalności stowarzyszenia. Tam szło jednak tylko o dostarczanie środków pierwszej potrzeby dla 3—4000 ludzi, a w powiecie — o tak różnorodne interesy kilkudziesięciu, a nawet czasem i ponad setkę tysięcy obywateli.

Ileż pracy wymaga ocena działalności wydziału w stosunku do gmin, praca inspektora samorządu! Trzeba przejrzeć jego protokoły lustracyjne, protokoły posiedzeń wydziału w sprawach gminnych i t. d., i t. d.

A teraz stosunek do władz przełożonych: Komisja winna się zaznajomić ze wszystkimi okólnikami i pismami z urzędu wojewódzkiego, czy wydział zastosował się do żądań, idących zgóry, czy nie poszły one z czasem w niepamięć i t. d.

Józef Bek.

Reforma administracji w Prusach i w Polsce.

Stoimy wobec konieczności rychłego przeprowadzenia gruntownej reformy całej administracji wewnętrznej w Polsce. Powiedzmy jednak szczerze: do zasadniczych i całość obejmujących zmian nie jesteśmy dostatecznie przygotowani. Albowiem mimo ostrzegawczych głosów i pojedynczych nawoływań nie przygotowaliśmy się systematycznie do wielkiego dzieła, żyjąc z dnia na dzień i latając w naszej organizacji te tylko dziury, które gwałtownie domagały się załatwienia. Dopiero teraz jęliśmy się gąszczem przygotowań do reformy; teraz, gdy nadszedł najwyższy już czas na przeprowadzenie zmiany i kiedy zwłoka grozi największymi niebezpieczeństwami dla państwa.

Tem baczniej i czujniej śledzić winniśmy prądy i programy reformistyczne u naszych sąsiadów. Szczególną zaś uwagę zwrócić musimy na sąsiednie Niemcy i to z różnych powodów. Przedewszystkiem dlatego, że tam reforma administracji jest już od długiego szeregu lat przedmiotem systematycznych teoretyczno-naukowych i praktyczno-fachowych studjów oraz publicznej dyskusji. Powtóre dlatego, że tam — właśnie w wyniku studjów i dyskusji — istnieją już mniej więcej konkretnie zarysowane plany naprawy. Po trzecie dlatego, że pomimo wszystkich różnic problemy reformy w Prusach i w Polsce są nader podobne. A wreszcie także i dlatego, że w skąpych na ten temat dyskusjach, jakie prowadzi się u nas, powołujemy się często na przykłady pruskie, przy czem jednak nie wiemy, że to, co za przykład stawiamy, nie istnieje już w Prusach dzisiejszych, bądź też — aczkolwiek istnieje — zostało potępione i uznane za wymagające reformy.

Chcąc zrozumieć dokładnie panujące w Prusach kierunki reformistyczne, trzeba by się zapoznać szczegółowo z temi urzędzeniami, jakie tam w dziedzinie administracji publicznej w tej chwili istnieją. Przerasta to jednak ramy niniejszego artykułu. Ograniczyć się przeto muszę do podkreślenia tych cech organizacji i systemu administracji pruskiej, które najsurowszej podlegają krytyce i są punktem wyjścia dla reformatorów. Oto one:

1. Mnogość instancji administracyjnych. Administracja jest czterostopniowa: powiat, regencja, prowincja i ministerstwo. Wielostopniowość administracji komplikuje jeszcze związkowy charakter państwa niemieckiego. Oprócz rządów poszczególnych państw związkowych (w danym wypadku państwa pruskiego) istnieje bowiem jeszcze rząd całej Rzeszy Niemieckiej (Reichsregierung), a oprócz ministerstw pruskich — ministerstwa Rzeszy, które też posiadają swój bezpośredni zakres działania w dziedzinie administracji wewnętrznej w szerokim tego słowa znaczeniu.

2. Poszczególne urzędy państwowe, działające na jednym terytorjum, nie są ze sobą ściśle zespolone.

3. Istnieje trójstopniowy samorząd: gmina, powiat i prowincja. Czterostopniowym jest on w prowincjach zachodnich, gdzie obok swego rodzaju gmin zbiorowych istnieją gminy ściśle miejscowe. Kompetencja pomiędzy

urzędami państwowymi i samorządem w wielu dziedzinach nie jest zupełnie ściśle rozgraniczona.

4. Zmiany dokonane po wojnie światowej, zwłaszcza w dziedzinie finansów komunalnych, wzmocniły znacznie nadzór państwowy, ograniczyły samodzielność związków komunalnych oraz nie zapewniły im takich środków materialnych, jakich one potrzebują w celu wypełnienia ciężących na nich zadań.

5. System załatwiania spraw urzędowych jest ogólnie potępiony, jako biurokratyczny, przewlekły i nazbyt formalistyczny.

Takie jest tło, na którym rodzą się projekty reformy. Wyszły już one ze stadjum teoretycznych badań i rozważań. Że tak jest, świadczy o tem fakt, iż rząd pruski posiada już swój projekt oficjalny, aczkolwiek ramowy.

Projekt ów, a raczej ogólny program, przedłożył sejmowi na jego żądanie pruski minister spraw wewnętrznych, socjalista Severing. Uczynił to w formie memoriału, przedłożonego komisji sejmowej i opublikowanego we wrześniu 1925 r. Składając memoriał podkreślił, że jaknajrychlejsza wielka reforma całego aparatu administracyjnego jest bezwzględna koniecznością. Reforma, zdaniem ministra, pójść winna w kierunku ścisłego i jasnego rozgraniczenia pomiędzy Rzeszą Niemiecką i państwami związkowymi, oraz pomiędzy urzędami państwowymi i związkami komunalnymi.

A oto bardziej szczegółowe tezy programu rządowego w streszczeniu:

1. W stosunkach między Rzeszą i państwami związkowymi należy usunąć dualizm, polegający na podwójnym załatwianiu spraw jednej kategorii. Środkiem do tego będzie rychłe i całkowite przekazanie państwom związkowym do samodzielnego regulowania spraw popierania dobrobytu społecznego, szkolnictwa, oświaty i policji.

2. Takie samo ściśle rozgraniczenie należy przeprowadzić w stosunkach między państwem a samorządem i to na wszystkich polach, gdzie dziś istnieje dualizm. Zostało to już dokonane na polu opieki społecznej; to samo należy uczynić w dziedzinie utrzymania szkół i na polu meljoracji oraz w innych dziedzinach. Atoli warunkiem takiego rozdziału, równoznacznego z całkowitem przekazaniem danych dziedzin samorządowi, musi być zapewnienie związkom samorządowym dostatecznych źródeł dochodu i większej swobody w dziedzinie finansów.

3. Podstawą decentralizacji administracji publicznej może być tylko taki związek komunalny, który posiada dostateczną siłę finansową i odpowiednią rozległość terytorjalną. Taką jednostką jest dopiero powiat (t. j. powiatowy związek komunalny i gmina miasta wydzielonego). Granice powiatu należy z tego punktu widzenia poddać rewizji i połączyć powiaty zbyt małe.

Czyniąc z powiatu podstawę decentralizacji należy baczyć, aby nie osłabić sił żywotnych gmin, przeciwnie, aby je zabezpieczyć i przyciągnąć do współpracy w obrębie powiatu.

4. W miarę rozgraniczenia kompetencji pomiędzy państwem a samorządem należy ograniczyć nadzór państwowy nad samorządem.

5. W organizacji administracji państwowej prawo decyzji należy zasadniczo przenieść na instancje lokalne, a to zarówno ze względu na interesy publiczności, jak również w celu zmniejszenia obrotu biurowego.

6. Państwo musi sobie zapewnić wpływ na kierownicze stanowiska administracji powiatowej, a przede wszystkim na obsadę stanowiska landrata. Zupełnego i zasadniczego zastąpienia technicznych (t. zw. u nas resortowych) państwowych urzędników powiatowych — urzędnikami komunalnymi należy zaniechać, co jednak nie wyklucza poruczania w poszczególnych wypadkach urzędnikom komunalnym pełnienia funkcji państwowych.

7. Nadzór państwowy nad mniejszymi gminami miejskimi — co najmniej do 5000 ludności — należy powierzyć landratowi i wydziałowi powiatowemu (dotychczas powiat jest zupełnie pozbawiony funkcji nadzorczych w stosunku do wszystkich gmin miejskich).

8. Wszystkie gałęzie administracji państwowej w obrębie prowincji, z wyjątkiem jedynie sądownictwa i administracji górniczej, należy zespolić w ręku nadprezydenta prowincji.

9. Regencje należy zasadniczo znieść. Mogą one pozostać tam tylko, gdzie tego niezbędnie wymagają warunki polityczne lub geograficzne. Wtedy rządy regencyjne mają być tylko miejscowymi ekspozyturami rządu prowincji.

10. Obok nadprezydenta prowincji istnieje prowincjonalny sąd administracyjny. Znosi się natomiast specjalne „władze uchwałowe” w postaci wydziału obwodowego (regencyjnego) i rady prowincjonalnej, które włącza się do rządu prowincji. Izbę dyscyplinarną przyłącza się do administracyjnego sądu prowincjonalnego.

11. Po przeprowadzeniu tych reform umożliwi się zmniejszenie liczby ministerstw. Należy również dążyć do zmniejszenia liczby członków sejmu i rady państwa, a to w celu potaniaenia działania całej maszyny państwowej.

Dokonanie dzieła reformy wyobraża sobie minister *Saevring* przez przeprowadzenie następujących ustaw:

a) ustaw samorządowych, a mianowicie ordynacji gminnej (wiejskiej i miejskiej), powiatowej i prowincjonalnej. Przewodnie zasady: prostota organizacji, ograniczenie nadzoru państwowego pod względem materialnym, poddanie mniejszych miast pod nadzór władz powiatowych; należy przytem nie dopuścić do nadmierne go rozbudowania administracji prowincjonalnej (przyczyna: podstawą decentralizacji jest samorząd powiatowy);

b) ustawy o zarządzie krajem (główny cel — rozgraniczenie kompetencji, praktyczne przeprowadzenie zasady decentralizacji);

c) ustawy o sądownictwie administracyjnem;

d) ustawy o utrzymaniu szkół, któraby przeprowa-

dziła zasadę całkowitego przekazania utrzymania szkół powiatowym związkom komunalnym i miastom wydzielonym przy zapewnieniu im ogólnych dotacji finansowych ze strony państwa; państwu należy zagwarantować wyłączną decyzję w sprawach wewnętrznych szkoły (program nauki, tryb nauczania etc. etc.);

e) ordynacji dyscyplinarnej;

f) ustawy o wyrównaniu finansowem (*Finanzausgleichsgesetz*), któraby uwzględniała zapotrzebowanie finansowe związków komunalnych, a zwłaszcza brała w rachubę ciężary na szkoły i drogi;

g) ustawy ogólnej (*Mantelgesetz*), któraby nowelizowała obecne przepisy w kierunku urzeczywistnienia zasady decentralizacji oraz dotyczące zmiany granic powiatów i zastąpiłaby dzisiejszą ustawę kompetencyjną;

h) ustawy o zmniejszeniu liczby członków sejmu i rady państwa.

Tyle pruski minister spraw wewnętrznych.

Trudno się wstrzymać od pewnych refleksji i od wyrażenia pewnej zazdrości. Oto w Prusach już oddawna istnieje oficjalny program reformy administracji. Ten program dojrzał w pełnem świetle opinii publicznej. Nie trzymano go w tajemnicy. Opublikowano go, zanim się przyobleczone w formę konkretnych projektów ustaw. Społeczeństwo ma czas i możność myśleć o nim dalej, wytworzyć opinię publiczną, wpływać na pożądane zmiany. Ma czas i możność swoje w tej mierze postulaty formułować wobec swych przedstawicieli parlamentarnych i w ten sposób istotnie wpływać na decyzje ciał ustawodawczych.

U nas jest inaczej.

Powtórę — w ogólnym zarysie i szczegółach programu pruskiego uderza nadzwyczajne podobieństwo, nieraz dochodzące nieomal do identyczności — w stosunku do tych problemów, które nas w tej chwili zajmują.

I powiedzmy — nie są to u nas problemy i postulaty całkowicie nowe i nieznanne. Wiele z nich sformułowano u nas nieomal w tem samym brzmieniu. Jednak znać ich nie chciano, bo formułowali je dotąd tylko — lekceważeni samorządowcy. Bywało także, że uważano je niemal za bluźnierstwo...

Dla sprawy reformy administracji zmarnowano w Polsce lat cały szereg. Aż przyszedł czas, kiedy nieodparta konieczność życiowa postawiła reformę jako nagłą sprawę na porządku dziennym prac rządu, sejmu i całego społeczeństwa. Może więc choć teraz, kiedy dach poczyna się palić nad głową, będą wysłuchane głosy, pochodzące ze sfer samorządu, których dotąd słyszeć nie chciano, i będą podjęte postulaty, sformułowane w ciągu ostatnich lat przez samorządowców. I może narreszcie uwierzą niedowiarkowie, że głosy owe i postulaty podyktowane były nie jakimś doktrynerstwem, nie warcholstwem, nie „samorządowym egoizmem”, lecz rzetelną i głęboką troską o dobro Rzeczypospolitej.

Dr. M. Jaroszyński.

Z „oszczędnościowego“ młyna*).

W powodzi okólników, jakie w ostatnich czasach spadły na samorzady w związku z gorączką oszczędnościową, jaskrawym dowodem panującego chaosu pojęć jest okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 grudnia 1925 r. L. S. F. 3831-25 w sprawie budżetów związków komunalnych, który między innymi poucza, jak należy rozumieć § 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r., przyznający urzędnikom samorządowym djety i koszty podróży na zasadach przepisów dla urzędników państwowych (Dz. Ust. № 72 1924 r., poz. 703). Dowolność komentowania i naginanie do własnego widzimisię istniejących rozporządzeń, jest aż nadto krzyczące. Nie od rzeczy jednak będzie zwrócić uwagę na bezpodstawność niektórych „zasadniczych uwag” pod adresem samorządów, mających na celu dalsze uszczuplanie i tak bardzo mizernych uposażeń urzędników samorządowych.

W ustępie 4-ym okólnika Ministerstwo poucza, w jakich to wypadkach pisarz gminny może otrzymać djety. Odnośny ustęp brzmi:

„Również niesłusznym jest praktykowane przyznawanie djet pisarzowi gminnemu w gminach wiejskich na obszarze b. zaboru rosyjskiego za jego wyjazdy służbowe w obręb gminy. Wyjazdy takie wchodzą w zakres normalnych czynności służbowych pisarza gminnego i t. d.”

Czytając ten ustęp, odnosi się wrażenie, że redaktor tego okólnika nie czytał art. 231 i 232 Ustawy gminnej z r. 1864, gdzie wyraźnie są określone obowiązki pisarza gminnego. Według tych artykułów do obowiązków pisarza należy „prowadzenie ksiąg i całej wogóle korespondencji, pod najbliższym wójta gminy dozorem i kierunkiem. Pisarz obowiązany jest prowadzić wszystkie księgi dokładnie i porządnie... — na pisarza gminy wkłada się zarazem obowiązek pomagać sołtysom na żądanie w prowadzeniu ich korespondencji...” Z tego wszystkiego nie widać wcale, żeby wyjazdy pisarza gminnego wchodziły w zakres „normalnych czynności służbowych”. To, co okólnik nazywa czynnościami normalnymi, jest właśnie nienormalne i narzucone wskutek rozwielenia się skomplikowanego biurokratycznego systemu, panującego w naszej administracji, oraz zbyt niskiemu poziomowi umysłowemu dzisiejszych wójtów, w 90% pół-analfabetów, niezdolnych do tych czynności, jakie na nich włożono.

Jeżeli więc pisarz gminny „musi” wyjeżdżać z miejsca swego urzędowania, aby nianczyć niedołącznego wójta, słuszność wymaga zastosować do niego art. 6 i 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1924 r. (Dz. Ust. № 72 1924 r., poz. 703), do czego wyraźnie uprawnia § 17 rozporz. Prez. Rzp. z dnia 30 grudnia 1924 r.

I po tej właśnie linii szedł okólnik Wojew. Warszawskiego z dn. 8 sierpnia 1925 r. L. 2567-1, który w dołączonym statucie wzorowym w art. 3 ustęp ostatni opiewa, że „djety i koszty podróży pracowników oblicza się wedle zasad rozporządzenia Rady Ministrów z dnia

16 lipca 1924 r. (Dz. Ust. № 72 1924 r., poz. 703)”. Więc skąd taki chaos w rozumowaniu i komu to jest potrzebne, by urzędnika samorządowego do reszty zdezerjentować?

Jednak cel tak wzniosły, jak oszczędności w wydatkach samorządowych, musi być przeprowadzony jakimś kosztem. Więc w pierwszym rzędzie — pracownika samorządowego, tonącego w powodzi papierów urzędowych, które wykonać musi „w zakresie poruczonego”, a każdy z nich ma sakramentalną formułkę: „pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej i t. d.”, w zależności od usposobienia piszącego „dygnitarza”.

W myśl wspomnianego wyżej rozporządzenia każdemu urzędnikowi samorządowemu należą się djety i zwrot kosztów podróży. Jednak w zapale oszczędnościowym okólnik Min. Spr. Wewn. z dnia 19 grudnia 1925 r. odbiera inspektorom samorządu gminnego prawa tych urzędników, bo głosi:

„Jeżeli chodzi o inspektorów samorządowych, to dokonywanie inspekcji gmin jest ich zasadniczym obowiązkiem służbowym i główną treścią ich zajęcia służbowego. Inspektor samorządowy większą część czasu służbowego spędza na inspekcjach i głównie za te czynności otrzymuje swoje uposażenie, w stosunku do innych pracowników pow. zw. kom. dość znaczne”.

Czy to uposażenie jest „dość znaczne” za te czynności, które wkłada na inspektora samorządu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jest kwestją dyskusji, której nie mam zamiaru tutaj prowadzić. Lecz w stosunku do kogo jest to uposażenie „dość znaczne”? Czy w stosunku do kancelistki, czy woźnego? Bo w stosunku do innych jest takie samo, a może niższe. I za to inspektor musi być nie tylko lustratorem gmin, lecz i odrabiającym „kawalki” w postaci statystyk finansowych, sprawozdań rachunkowych i t. p. pomysłów, nadsyłanych w liczbie pokażnej ze wszystkich stron, nie licząc tego, że wobec ograniczeń w etatach powiatowych, inspektor samorządu musi załatwić wszelką korespondencję z gminami i jeżeli na kilka dni wyjedzie, to następnych kilka pracuje nocami, a żeby odrobić powstałe zaległości. I za to wszystko inspektor samorządu, według pojęć ministerjalnych, jest tylko inspektorem, ale nie urzędnikiem komunalnym i do niego stosować należy wyjątkowe prawa okólnika z dnia 19 grudnia 1925 r. wbrew przepisom art. 17 rozp. Prez. Rzp. z dnia 30 grudnia 1924 r. i wbrew przepisom in-

*) Artykuł niniejszy otrzymaliśmy ze sfer inspektorów samorządu gminnego. Nie ze wszystkimi poglądami Autora zgadza się redakcja. Artykuł jednak jest dobrą ilustracją tych konsekwencji, jakie wynikają ze zbytniego wtrącania się centralnych organów nadzorczych w wewnętrzne sprawy samorządu i dążności do załatwienia wszystkich skomplikowanych zagadnień wewnętrznych według jednego szablonu. Źródło zła tkwi w rozporządzeniu o uposażeniach pracowników komunalnych, które było zbędne, niecelowe i nieracjonalne, stało się przyczyną zamieszania i więcej przyniosło złego, niż dobrego. Według zdania redakcji wszystko to przemawia za koniecznością jak najrychlejszego i zasadniczego unormowania w drodze ustawy praw i obowiązków urzędników komunalnych.

strukcji dla inspektorów samorządu z dnia 30 grudnia 1919 r. (§ 7 i 10), wydanej przez to samo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, która, o ile mi wiadomo, nie została zmieniona żadną późniejszą. Łaskawość jednak tego okólnika jest tak wielka, bo pozwala wyznaczyć inspektorom samorządu ryczałt w wysokości aż (!) 35% poborów VII kat. samotnego w szcz. a. Niewtajemniczonymu zdawałoby się, że suma osiągnięta z tego źródła wyniesie conajmniej tyle, ile pobiera „skromny” dyrektor jakiejś spółki akc. Jeżeli jednak przytoczymy kilka cyfr, sprawa nabierze innego wyrazu. Oto jakiś inspektor samorządu w pewnym powiecie w ciągu roku 1924 przejechał przy podróżach służbowych 2432 kilometry drogami szosowymi i bocznymi, w roku 1925 więcej, bo z górą 3000 kilometrów. Drogę odbył środkami lokomocji Wydziału Powiatowego. Gdyby płacił każdorazowo za furmanki tylko według taksy sejmikowej, musiałby zapłacić za tę lokomocję w 1924 r. 972 zł. 80 gr., a w r. 1925 z górą 1200 zł. Tymczasem ryczałt możliwy do osiągnięcia wyniesie... aż 1002 złote. Rezultat: zapłać nieboże z własnej dziurawej kieszeni z górą dwieście złotych, żyw się korzonkami i zieloną trawą w lecie, w zimie słońmą i śpij pod sklepieniem niebieskiem...

Takie to są dobrodziejstwa z łaski „logicznie” i „życiowo” ujmujących sprawę okólników.

Trzeba sobie zadać pytanie, komu zależy na tem, by

do jako tako funkcjonujących samorządów wprowadzać bezład?

Jeżeli chodzi o oszczędność, to przedstawiciele samorządów w radach gminnych i wydziałach powiatowych sami należycie pilnują, aby urzędnikowi za dobrze się nie działo i zawsze skwapliwie idą po linii najmniejszego oporu, t. j. obcinają pensje urzędników i redukują personel. Gdy zaś jeszcze dostaną nakaz w formie przytoczonego okólnika, wtedy urzędnikowi nie pozostaje nic innego, jak zapisać się na listę bezrobotnych. Jakże stąd płyną dla samorządu korzyści materialne?... Chyba te, że końmi lub sanochodami samorządowymi jeździć będą bezpłatnie, jak to już się dzieje, urzędnicy starostw, bo przecież starostwa i związane z nimi urzędy nie mają środków lokomocji, a jeżdżą weterynarze, architekci, inżynierowie drogowi, nadzorcy sanitarni i t. p., wyłącznie taborem sejmików i na koszt tych sejmików. Inspektor samorządu natomiast, poświęcający zdrowie, nerwy i siły dla samorządu, powinien płacić, bo inaczej nie będzie miał „zaszczytu” być inspektorem samorządu...

Czy tego rodzaju taktyka wyjdzie na zdrowie samorządom i czy nie przyniesie zamiast spodziewanych oszczędności ujemnych skutków w samorządzie najniższego rzędu — czas najbliższy pokaże.

Gem.

Przegląd ustawodawstwa.

Podajemy poniżej uzupełnienie przeglądu ustawodawstwa za r. 1925. *)

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

W № 82 Dz. U. R. P., poz. 560 z d. 14 sierpnia 1925 r. ogłoszono rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z d. 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. № 79, poz. 550).

UDZIAŁ SAMORZĄDU W KOSZTACH UTRZYMANIA POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Ustawą z d. 22 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. № 83, poz. 565) zmieniona została ustawa z d. 24 lipca 1919 r. o policji państwowej w kierunku zupełnego zwolnienia samorządu od obowiązku pokrywania części kosztów utrzymania policji państwowej. Art. 1 ustawy z d. 22 lipca 1925 r. zawiera następujące postanowienie:

„Koszty utrzymania policji państwowej ponosi skarb Państwa. Gminy obowiązane są dostarczyć za opłatą na żądanie powiatowych i miejskich władz administracyjnych lekali, potrzebnych na pomieszczenie biur i posterunków policji. Wysokość wspomnianych opłat ustala przepisy wykonawcze, wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu”.

OPŁATA OD SPIRYTUSU NA RZECZ SAMORZĄDU.

W D. U. R. P. № 85 poz. 58 ogłoszona została ustawa z d. 20 lipca 1925 r. w przedmiocie zmian i uzupełnień ustawy z dn. 31-go lipca 1924 r. o monopolu spirytosowym. Art. 9 nowej ustawy podwyższa opłatę od 1 litra czystego spirytusu na rzecz samorządu z 80 groszy na 1 zł., wzamian za dodatki przewidziane w art. 10 ustawy z dn. 11-go sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. komunalnych, oraz przewidziany w tej ustawie w art. 25 osobny podatek wojewódzki od wyszynku.

Jest to więc skasowanie wszystkich dodatków do podatków spożywczych na rzecz samorządu z wyjątkiem opłat od spirytusu. Z podwyższonej stawki 1 zł. przypada 80 gr. na rzecz związków samorządowych, a więc bez zmian, zaś 20 gr. wzamian osobnego podatku wojewódzkiego, przypada więc w Małopolsce Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu, w b. zaborze pruskim — związkowi krajowemu, zaś w b. zaborze rosyjskim — skarbowi Państwa.

PAŃSTWOWY FUNDUSZ NA MELJORACJE ROLNE.

Ustawą z d. 22 lipca 1925 r. (D. U. R. P. № 88, poz. 609) utworzony został państwowy fundusz na meljoracje rolne. Fundusz ten, w myśl ustawy, tworzy się

*) Ostatni przegląd drukowany był w № 35 z r. z.

z corocznie wstawianych do budżetu Państwa kwot na meljoracje rolne z zwróconych pożyczek, z odsetków. Administruje funduszem Państwowy Bank Rolny. Pożyczki z funduszu, udzielane mają być na drenowanie, odwodnianie i nawodnianie gruntów i meljoracje torfowisk, do wysokości 100% sumy kosztorysowej. Z pożyczek mogą korzystać przede wszystkim spółki wodne, tudzież gminy i wsie, a także osoby fizyczne i prawne. W myśl więc ustawy pow. związku komunalne podpadają pod ogólną kategorię osób prawnych.

REJESTRACJA OBLIGACJI, WYDANYCH PRZEZ ZWIĄZKI SAMORZĄDOWE, PODLEGAJĄCYCH PRZERACHOWANIU.

Minister Skarbu, rozporządzeniem z d. 31 sierpnia 1925 r. (D. U. R. P. № 91, poz. 641) ustanowił termin zgłoszenia i rejestracji obligacji, wydanych przez b. Wydział Krajowy w Galicji, szereg miast, niektóre wydziały powiatowe w b. zaborze pruskim, oraz b. Krajowy Związek Komunalny Prowincji Poznańskiej i podlegających przerachowaniu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 27 grudnia 1924 r. (D. U. № 115, poz. 1026 i 1028), na dzień 1 października 1925 r. Zarazem rozporządzenie oznacza miejsca zgłoszeń i rejestracji.

ZAKWATEROWANIE WOJSKA.

W D. U. R. P. № 97, poz. 681 ogłoszoną została ustawa z d. 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Ustawa włożyła na zarządy gmin obowiązek dostarczania stałych kwater tym oficerom i żonatom podoficerom, którzy nie mogą otrzymać pomieszczeń w domach na zakwaterowanie wojska przeznaczonych, ani też nie mogą wynająć takowych z wolnej ręki. Umowy, zawierane przez zarządy gmin w tym celu, nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

Zarząd gminy na żądanie obowiązany jest do dostarczenia dla wojska kwater przepisowych.

Celem pokrycia wydatków, związanych z budową nowych pomieszczeń na zakwaterowanie wojska, tworzy się przy Ministrze Spraw Wojsk. fundusz kwaterunku wojskowego, którego częścią składową ma być specjalny podatek kwaterunkowy. Podatek ten wynosi 4% podstawy szacunkowej, służącej do wymiaru wysokości komornego w myśl ustawy o ochronie lokatorów. Podatek kwaterunkowy wymierzają i ściągają organa związków samorządowych. W skład zarządu funduszem wchodzi delegat tego miasta, w którym zarząd ma swą siedzibę.

BIAŁA RAWSKA — MIASTEM.

Rozporządzeniem Min. Spr. Wewn. z dn. 5 września 1925 r. (D. U. R. P. № 98, poz. 697), moc obowiązująca dekretu z d. 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim rozciągniętą została na miasto Biała Rawska w powiecie Rawskim, wojew. Warszawskiego.

ODLEGŁOŚĆ BUDOWLI OD DRÓG PUBLICZNYCH.

W D. U. R. P. № 109, poz. 778 ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Robót Publicznych z d. 17 października 1925 r., regulujące sprawę odległości wszelkich budowli od dróg publicznych, oraz sprawę ścieków przy-

drożnych. Rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych z d. 7 października 1921 r.

ZAWICHOST — MIASTEM.

W D. U. R. P. № 115, poz. 816 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z d. 4 listopada 1925 r., którego mocą dotychczasowa osada Zawichost pow. Sandomierskiego, woj. Kieleckiego, zaliczona została w poczet miast.

NAJWYŻSZA NORMA PODATKU OD LOKALI NA R. 1926.

Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. z d. 26 października 1925 r. (D. U. R. P. № 115, poz. 818), wydanem na podstawie art. 7 i 37 ustawy o tymcz. ureg. finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r., ustalona została najwyższa norma podatku od lokali na 1926 r. Wynosi ona w procentowym stosunku do komornego, względnie szacunku komornego z czerwca 1914 r.: w miastach Warszawa, Bydgoszcz, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno — 5%, we wszystkich zaś innych miastach — 4%. W gminach wiejskich, poza obszarem b. zaboru rosyjskiego, stopa ta wynosi 5%. Komorne, względnie wartość czynszowa z 1914 r., winna być przeliczoną na złote według relacji, zamieszczonej w ustępie 4 art. 6 ustawy o ochronie lokatorów z d. 11 kwietnia 1924 r.

NADZÓR PAŃSTWOWY NAD BUHAJAMI.

W D. U. R. P. № 121, poz. 868 ogłoszona została ustawa z d. 28 października 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami. Według tej ustawy, pokrywanie cudzych krów i jałówek dozwolone jest tylko buhajami, uznanymi za odpowiednie do celów hodowlanych danego okręgu. O uznaniu buhajów za odpowiednie orzekają specjalne komisje kwalifikacyjne, działające na podstawie instrukcji Min. Roln. i D. P. Koszty działania komisji, tam, gdzie niema izb rolniczych, obciążają samorząd. Gminy i powiatowe związki komunalne obowiązane są zapewnić rolnikom dostateczną ilość odpowiednich buhai. Koszt tego rozkłada się na pow. związku kom. — 25%, Państwo — 10% i gminy — 65%. Jeżeli gmina lub pow. związek komunalny wzbrania się ponieść żądany wydatek na zakup buhai, stosowne kwoty mogą być wstawione do budżetu przymusowo. Termin wprowadzenia ustawy na obszarze poszczególnych powiatów określi Min. Roln. i D. P.

ZMIANA USTAWY O ZAKŁADANIU I UTRZYMANIU SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W D. U. R. P. № 126, poz. 898 ogłoszoną została ustawa z d. 25 listopada 1925 r., dotycząca zmiany niektórych postanowień ustawy z d. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. Zmiany przepisów dotyczą obszarów dworskich, które na podstawie nowej ustawy pociągnięto do świadczeń na rzecz szkolnictwa powszechnego narówni z gminami. Następnie ustawa skasowała odrębne, utrzymują-

ce się dotychczas, formy organizacji szkolnictwa powszechnego na terenie b. zaboru pruskiego, jak patronaty szkolne lub specjalne związki szkolne. Dopiero z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, na terenie b. zaboru pruskiego zaczynają obowiązywać w pełni przepisy ustawy z d. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

PRZEKAZANIE WOJEWODOM I DYREKTOROM IZB SKARBOWYCH PRAWA ZATWIERDZANIA PODWYŻSZONYCH NORM DODATKU DO PODATKU GRUNTOWEGO.

Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. i Skarbu z d. 16 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. № 127, poz. 910) uprawnienia Min. Spraw Wewn. i Skarbu do zatwierdzenia podwyższonych stawek dodatków komunalnych do podatku gruntowego przekazane zostały wojewodom i dyrektorom izb skarbowych. Możliwość uchwalania przez związki komunalne podwyższonej normy dodatków do pod. gruntowego zawiera przepis art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. o wyrównaniu podatków gruntowych i niektórych budynkowych.

GMINY WIEJSKIE, KORZYSTAJĄCE Z UPRAWNIEŃ FINANSOWYCH GMIN MIEJSKICH.

Przepis art. 72 ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. finansów komunalnych stanowi, że Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu jest uprawniony do oznaczania gmin wiejskich o charakterze miejskim, które mogą korzystać z uprawnień finansowych gmin miejskich. W D. U. R. P. № 127, poz. 911 i 912 ogłoszono właśnie dwa rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z 16 i 17 grudnia 1925 r., mocą których gminy wiejskie: Letnisko—Milanówek w pow. Błońskim, woj. Warszawskiego i Nowe-Skalmierzyce, pow. Ostrowskiego, woj. Poznańskiego, mogą korzystać z uprawnień ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r., dotyczących miast.

USTAWA O ŚRODKACH ZAPEWNIENIA RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ.

W D. U. R. P. № 129, poz. 918, ogłoszona została ustawa z d. 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Ustawa ta wprowadza następujące zmiany w dotychczasowych przepisach, dotyczących samorządu: Uposażenia pracowników państwowych ulegają *niższe na przeciąg 3 pierwszych miesięcy r. 1926: w grupach uposażeń od XII do XVI—o $4\frac{1}{2}\%$.

w grupach od IX do XI—o 5% , oraz w grupach od I do VIII—o 6% . Nadto wszelkie uposażenia, oraz świadczenia emerytalne mają być obliczane według zasad, obowiązujących w d. 1 grudnia 1925 r., czyli, że ulega zawieszeniu przepis o ruchomej mnożnej miesięcznej. Przepisy te na zasadzie postanowienia art. 1 rozporządzenia Prezydenta z d. 30 grudnia 1924 r. o uposażeniach członków zarządu i pracowników komunalnych obowiązują i związki komunalne.

W ustawie z d. 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych skreślony został art. 10, stanowiący o udzielaniu przez Skarb Państwa 5% zasiłków, oraz pożyczek na budowę szkół. Wzamin wprowadzony został przepis, mówiący, że zasiłki i pożyczki na budowę szkół powszechnych mogą być udzielane gminom na warunkach, określonych przez Min. Oświecenia Publ. i Min. Skarbu. Zmiana więc polega na skasowaniu obowiązku Skarbu Państwa dawania bezwrotnej zapomogi w wysokości, oznaczonej przez ustawę. Wreszcie w ustawę z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. komunalnych wprowadzono zmianę, polegającą na obniżeniu udziału samorządu w podatku dochodowym (art. 9 ustawy). Zniżka wynosi dla m. Warszawy z 40% na 20% , dla innych zw. komunalnych z 30% na 15% .

UPROSZCZENIE TRYBU PRZEDSTAWIANIA UCHWAŁ FINANSOWYCH ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH DO ZATWIERDZENIA PRZEZ WŁADZE NADZORCZE.

W D. U. R. P. № 131, poz. 939, ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Spraw Wewn. z d. 16 grudnia 1925 r., wprowadzające uproszczenia w przedstawianiu władzom nadzorczym uchwał finansowych do zatwierdzenia i wiadomości. Mianowicie został zniesiony przepis rozp. Min. Spraw Wewn. z d. 18 marca 1924 r. (II), mocą którego uchwały finansowe związków komunalnych, nie wymagające zatwierdzenia, miały być przedstawiane władzy nadzorczej w 5 egz. i przesyłane w drodze instancji aż do Min. Spraw Wewn. i Skarbu. Obecnie takie uchwały mają być przedstawiane tylko w jednym egzemp. i to tylko bezpośrednio władzy nadzorczej.

Dalej uprawnienie do zatwierdzenia podwyższonych norm dodatków do podatku gruntowego przekazane zostało bezpośrednim władzom nadzorczym. Wreszcie rozporządzenie normuje tryb przedstawiania władzom nadzorczym uchwał, wymagających zatwierdzenia.

R. G.

Dookoła spraw samorządowych.

Z SEJMU I SENATU.

UZGODNIANIE STANOWISK STRONNICTW W SPRAWIE USTAW SAMORZĄDOWYCH.

Marszałek Sejmu Rataj w dalszym ciągu podjął starania w kierunku doprowadzenia do uzgodnienia sta-

nowisk najważniejszych klubów w sprawie ustaw samorządowych. W tym celu zebrali się 11 stycznia b. r. u Marszałka przedstawiciele 5-ciu najważniejszych klubów, a mianowicie: poseł Kozłowski (Związek Ludowo-Narodowy), poseł Holeksa (Chrześcijańska Demo-

kracja), Minister *Kiernik* (Piast), poseł *Putek* (Wyzwolenie), poseł *Jaworowski* (Polska Partja Socjalistyczna).

Narady dotyczyły głównie sprawy nadzoru nad samorządem gminnym. Wysuwano bowiem zasadę zastąpienia pluralności wzmocnionym nadzorem. Zasada ta nie została przyjęta w proponowanej formie. Zarysowały się jednak ramy, w jakich kompromis może być przyjęty. Dalsze debaty nad tą sprawą mają być podjęte, w myśl zapowiedzi Marszałka, podczas przerwy sejmowej w Zakopanem. Szczegółów z debat nie podajemy, a to naskutek zastrzeżenia debatujących, którzy przed zakończeniem obrad nie chcą, jak twierdzą, utrudniać sobie pracy.

SPRAWA STWORZENIA INSTANCJI ODWOŁAWCZEJ DLA URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH B. ZABORU PRUSKIEGO.

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej 13 stycznia b. r. rozpatrywano wniosek posła ks. *Kubika*, proponującego utworzenie 2-ej instancji odwoławczej dla urzędników samorządowych. Po referacie ks. *Kubika*, wykazującym upośledzenie w tym zakresie urzędników samorządowych naskutek zarządzeń władz polskich, zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, żądając odłożenia tej sprawy, gdyż Ministerstwo, zgadzając się w zasadzie z intencją wniosku, nie zebrało od wojewodów pomorskiego i poznańskiego opinii.

Komisja nie uznała za słuszne przedstawienia Ministerstwa i przeszła do szczegółowego rozpatrzenia ustawy. Artykuł pierwszy, znoszący zakaz odwołania, został przyjęty. Przy artykule drugim wywiązała się różnica zdań, dokąd mają być skierowane odwołania: czy do Trybunału Administracyjnego, czy do Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Prezydium Rady Ministrów. Wobec czego sprawę odłożono do bliższego zbadania i wysłuchania w tej sprawie Rządu.

SPRAWA PODATKU SAMOISTNEGO SPOŻYWCZEGO DLA LWOWA I KRAKOWA.

Senat przyjął na posiedzeniu w d. 13 stycznia b. r. projekt ustawy o samoistnym podatku spożywczym dla Lwowa i Krakowa ze zmianą rozszerzenia tej ustawy na 6 miesięcy.

ODŁOŻENIE PRZYJĘTYCH PRZEZ SEJM USTAW.

Na tymże posiedzeniu Senat zdjął z porządku dziennego ustawy: o kosztach leczenia ubogich i o szczepieniu ospy, aby poddać ich jeszcze raz obradom komisijnym. Co do ustawy o kosztach leczenia ubogich zostały wysunięte przez przedstawicieli Rządu wątpliwości natury prawnej. Wątpliwości tych się nie usunie inaczej, jak przez ogólną ustawę szpitalną, do uchwalenia której Komisja Zdrowia przystępuje. Ustawa o kosztach leczenia żywciowo nie budzi wątpliwości. Wiadomo bowiem za jakich ubogich i w jakich szpitalach na podstawie rozporządzeń przedwojennych gminy muszą płacić.

Odłożenie uchwalenia tej ustawy do 28 stycznia b. r. nie jest związane z zabiegami *Związku Miast Polskich*, które nadesłało do zainteresowanych posłów żądanie piśmienne, ażeby spowodowali odrzucenie projektu ustawy, jako krzywdzącej miasta. Między innymi otrzymali projektodawcy tej ustawy.

Wywołało to wielkie zdziwienie. Tembardziej, że, gdy chodziło o zmniejszenie podatku dochodowego, które godzi przedewszystkiem i to silnie w finanse miast, *Związek Miast Polskich* słówkiem się nie odezwał. Obecnie, gdy chodzi o krzywdę, jaką ponoszą gminy wiejskie, płacąc za tych, którzy wogóle w gminie nie mieszkali, to przeciwko zniesieniu tej krzywdy protest się znalazł. Egoizm zadaleko posunięty.

Co do ustawy o szczepieniu, to nasunęło się pytanie w Senacie, kto ma ponosić koszt — gmina czy powiat.
A.

Przewodnik wśród książek.

POZNANIE POLSKI.

„Trzeba, aby Polak ucząc się czytać, czytał o swojej Ojczyźnie, by w 10-ym roku życia znał wszystkie jej plody, a w 12-ym wszystkie jej prowincje, wszystkie jej drogi i miasta, w 15-ym całą jej historję, w 16-ym jej prawa; aby nie było w całej Polsce ani jednego czynu pięknego, ani jednego znakomitego człowieka, któryby nie żył w jego pamięci i sercu”.
J. J. Rousseau.

Bogactwa kopalne.

Józef Siemiradzki. „Plody kopalne Polski”, str. 256 r. 1924, Lwów. H. Altenberg, 24 ilustracje.

Autor, znany uczyony geolog i profesor uniwersytetu lwowskiego, przeznaczył książkę dla szerokiego ogółu czytelników, nie-

posiadających fachowego przygotowania z dziedziny geologii, górnictwa i hutnictwa. W tych granicach dziełko jednak utrzymane jest na poziomie wyższym od innych, pod tym samym tytułem opracowań, jak np. *Skarby kopalne ziem polskich* dra *Dębczyńskiego*, lub odnośne dzieła w „*Geografjach*”. Metoda wykładu jest taka: nasamprzód — gdzie tego potrzeba — kilka słów o powstaniu kopaliny; potem położenie geograficzne złoża, dalej opis warstw, np. węgla, soli; rud z ich rozgatunkowaniem co do grubości, składu, wreszcie rozbiór chemiczny, dający pojęcie o warstwie użytkowej. Mamy przeto analizę poziomą i pionową pokładów, mamy ocenę ilości i jakości (np. w odniesieniu do węgla kamiennego według ilości kalorii, do rudy żelaznej procentowa ilość żelaza itd.). Poza tem „monografia” każdej kopaliny zawiera dzieje jej eksploatacji w czasach przedrozbiorowych, za rządów zaborczych i częściowo — choć bardzo mało w chwili obecnej. Z przeglądu historycznego pouczające jest na przykładzie tej jednej gałęzi gospodarstwa narodowego, jak deprymująco na jej rozwój wpływało polityczne położenie kraju. Po świetnym rozwoju górnictwa w epoce *Zygmuntowskiej*

„wojny szwedzkie, powodując ogólną ruinę kraju, zniszczyły również górnictwo”. Po ostatnim rozbiore z rądy pruski i austriacki energicznie przystąpiły do dźwignięcia górnictwa i hutnictwa, „prace rozpoczęte przerwały jednak wojny Napoleońskie”. Później mamy lepszy okres za czasów Staszica, później Lubeckiego, jednak „rozpoczęte przez tego ostatniego na wielką skalę zakrojone roboty przerwało powstanie listopadowe”. Potem przyszedł okres dla wienia górnictwa przez rząd rosyjski, zwłaszcza w ostatnich dziesiętkach lat ubiegłego stulecia. Autor tu i owdzie wskazuje także, co i jak należy robić dla rozwoju eksploatacji naszych bogactw kopalnych.

Dr. S. Lewicki. Dr. M. Orłowicz i Dr. T. Praschil. „Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicji” str. 303, ilustr. 200, mapa Galicji r. 1912. Wyd. Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk. Lwów.

Blisko 50 miejscowości ze źródłami mineralnymi, rozrzuconych w górach i podgórzu karpackiem, i przeszło 150 posiadających wartości stacji klimatycznych, terenów narciarskich i okolic turystycznych — oto obraz posiadanych przez nas olbrzymich rezerwoarów zdrowia, tężyzny, sił fizycznych i moralnych. Wydane jako przewodnik, nie wahamy się jednak wymienić książki tej, jako źródła poznania tej dziedziny bogactwa narodowego; opis bowiem, prócz wskazówek praktyczno-informacyjnych, podaje w wielu miejscach skład chemiczny wód mineralnych, wydajność źródła, stopień wyzyskania i t. p. Układ alfabetyczny. Wydanie wytworne. Szczególnie pociągająco przedstawiają się znakomicie dobrane i świetnie wykonane zdjęcia fotograficzne. Część ogólna krótka daje pogląd na całość zdrojowisk z ich charakterystyką porównawczą do zdrojów zagranicznych, a także rzut oka na wartości sportowe i turystyczne południowych krain naszych.

Czesław Rokicki. „Gdzie się w Polsce leczyc? Gdzie jechać na lato?” Informator leczniczy oraz przewodnik po zdrojowiskach i letniskach. — Rok 1925-26. Warszawa, str. 102. Wydanie wytworne, z pięknymi zdjęciami fotograficznymi, o bardzo praktycznym układzie. W odróżnieniu od poprzedniego zawiera informacje o miejscowościach leczniczych całej Polski, nie tylko Galicji.

Powierzchnia i granice. — Ziemie Polskie jako całość geograficzna. — Klimat. — Sieć wodna. — Gleby. — Dary przyrodzone, surowce. Źródła energii. — Bogactwo krajobrazu. — Wszystko to, w większym skrócie, znajdujemy w dwóch następujących dziełach, jako ich „Część I” (mniejsza). Drugą stanowi oparta o tamte warunki przyrodzone — nasza wytwórczość.

Jerzy Loth, dr. fil. „Wykład geografji ekonomicznej ziem Polski w granicach przedrozbiorowych, na podłożu geografji fizycznej i antropogeografji z uwzględnieniem historii i towaroznawstwa. Wydanie II. Warszawa, r. 1921. Str. 314. Mapy, wykresy, tablice statystyczne.

Książka, którą każdy Polak winien mieć w domu do użytku codziennego. Obecnie, kiedy powszechnem stało się już przekonanie, że tylko wzmoczoną pracą, pracą, stwarzającą nowe, realne wartości, możemy utrzymać niepodległość, zdobyta krwią i ranami młodszego pokolenia, — każdy winien wiedzieć, jakie tej pracy istnieją możliwości w Polsce. Do celu tego najbardziej może nadają się tego rodzaju opracowania. Razem bowiem zebrane tu są, z uwydatnieniem związku przyczynowego, i warunki przyrodzone pracy i sama praca — jako wytwórczość przemysłowa, górnicza, rolnicza, jako handel i środki komunikacji. — W omawianej książce mamy w części I-iej (ogólnej) takie rozdziały, jak: Oceanografię (specjalne studjum o morzach: Bałtyckiem i Czarnem), Zarys geologii ziem polskich, Hydroografię (przyczem liczby, dotyczące długości naszych rzek i kanałów), Fiteografię (przyczem zarys ekonomiczny rolnictwa, obszary roślin uprawnych i t. d.), Zoogeografię (także ho-

dowla zwierząt domowych), Górnictwo, Przemysł (według krain, a także według głównych gałęzi), Środki komunikacji. Handel Polski (polityka celna, finanse i banki). Stosunkowo najwięcej miejsca poświęcono przemysłowi wielkiemu. — Zadanie swoje geograf-ekonomista autor formuluje tak: „zobrazować wpływ człowieka na rozwój kraju zarówno pod względem przyrodniczym, jak ekonomicznym i politycznym, oraz geograficzny wpływ ziemi na człowieka, kształtowanie zbiorowisk ludzkich”. — Cyfrowe dane, dotyczące produkcji, oczywiście ulegają zmianom z roku na rok. Tu już orjentować się trzeba na podstawie danych statystycznych, podawanych corocznie przez Główny Urząd Statystyczny w jego publikacjach.

Stanisław Koszutski. „Geografja gospodarcza Polski” (historycznej i etnograficznej). Bogactwo i wytwórczość. 1918 r. Warszawa, M. Arct. Str. 332. 2 mapki sytuacyjne: rozmieszczenia gleb i rozmieszczenia bogactw kopalnych.

Chronologicznie praca ta jest wcześniejszą od pracy prof. Lotha. Można powiedzieć nawet, że była ona w Polsce Niepodległej pierwszą, która dała możliwie pełny obraz bogactw przyrodzonych i współczesnego stanu wytwórczości wszystkich dziedzin Polski. Przedtem mieliśmy tylko prace, obejmujące całokształt stosunków gospodarczych w poszczególnych dzielnicach. Były to np.: dr. J. Marchlewskiego „Stosunki społeczno-ekonomiczne pod panowaniem Pruskim” r. 1903. St. Koszutskiego: „Rozwój ekonomiczny Król. Pol. w ostatnim 30-leciu”, r. 1905 i dr. Fr. Bujaka dwutomowe dzieło „Galicja”, r. 1908—10. Praca omawiana S. Koszutskiego jest mniej dziełem geografa, więcej — statystyka i ekonomisty. Dane liczbowe kończą się na r. 1913. Z działów poszczególnych największe miejsca, bo 1/4 książki, poświęcone rolnictwu. W tablicach porównawczych autor sięga nieraz daleko wstecz, aż do połowy ubiegłego stulecia.

Z innych dzieł, o kilka lat wcześniejszych, a zawierających dane o stosunkach gospodarczych całej Polski, wymienić należy: Dr. Z. Daszyńskiej-Golińskiej „Rozwój i samodzielność gospodarcza ziem polskich”, r. 1915, str. 209. — J. Grabiec: „Współczesna Polska w cyfrach i faktach”.

STANISŁAW STASZIC.

Pisze Staszic: „Przypadkiem dostało mi się w ręce życie Jana Zamojskiego, Kanclerza i Hetmana W. K. — To, co ten obywatel przed dwieście lat myślał, to mi odkryło dla ratowania Rzeczypospolitej sposób”. — Od śmierci Staszica upłynęło sto lat tylko: czy w myślach i czynach Jego nie znalazłoby się wiele, przydatnego „dla ratowania dzisiejszej Rzplitej? — W każdym razie, niewątpliwie jest, że obcowanie z duchem tego olbrzyma myśli i czynu, orzeźwiająco i krzepiąco wpływa na duszę Polaka, na duszę człowieka, struchlałego wobec nędzy moralnej, jaką ujawniła w ludziach wielka wojna.

Z nowszych wydań dzieł Staszica zanotować należy:

W wydawnictwie „Biblioteczka dzieł społeczno-ekonomicznych” pod red. Dr. Z. Daszyńskiej-Golińskiej:

1. **Przestrogi dla Polski**, poprzedzone krótką rozprawą dr. Tadeusza Grabowskiego p. t. „Stanisław Staszic jako pisarz społeczny”. Notatką biograficzną, Wykazem „prac ekonomiczno-społecznych St. Staszica” i „prac o dziełach polityczno-społecznych i poglądach ekonomicznych St. St.”, wreszcie „Spisem wyrazów, dziś mało lub w innym znaczeniu używanych”. Str. 184. Cena 90 gr.

2. „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego”, oraz pisma pomniejsze: „Do Sejmu w r. 1808”. „O przyczynach szkodliwości Zydów”, „Kontrakt Tow. Rolniczego Hrubieszowskiego”. Str. 140. Cena 1 zł. 25 gr.

Obydwie książeczki wyszły nakładem Księgarni M. Arcta w Warszawie. J. B.

Z życia samorządu.

RYPIN. DYSKUSJA BUDŻETOWA.

Wydział Powiatowy przedstawił sejmikowi projekt budżetu na r. 1926 na posiedzeniu w d. 28 listopada r. z.

Jednakże projekt nie został na tem posiedzeniu uchwalony. Zaraz po sprawozdaniu Wydziału powiatowego zabrał głos p. Gratkowski, członek komisji rewizyjnej, celem dania wyjaśnień odnośnie negatywnego stanowiska

komisji względem projektu budżetu na rok 1926, opracowanego przez Wydział Powiatowy. Ponieważ rozdana członkom sejmiku w dniu dzisiejszym odpis projektu budżetu różni się w niektórych pozycjach z projektem, który był wyłożony i który rozpatrywała komisja, przeto mówca wnosi o wyznaczenie ponownego terminu posiedzenia sejmiku, a to celem zaznajomienia się z nowym projektem. Jednocześnie mówca wzywa obecnych do zainteresowania się sprawą budżetu, decydującego o obciążeniu podatkowym ludności na rok przyszły. W końcu przypomina, że w swoim czasie była uchwała sejmiku, by projekt budżetu był wręczany członkom sejmiku na 14 dni przed posiedzeniem. W konkluzji p. Gratkowski zgłasza wniosek: „Wobec rozdania członkom sejmiku nowego preliminarza w dniu dzisiejszym, który w cyfrach niezgodny jest z poprzednim — prosi o odłożenie rozpatrzenia budżetu i rozesłanie w myśl uchwały sejmiku projektu preliminarza na 14 dni przed posiedzeniem.

Przewodniczący odpowiedział, że zmiany w preliminarzu poczyniono na skutek uwag komisji rewizyjnej; zmieniono budżet Piekielka i skreślono pozycję na studia drogi Rypin—Chrostkowo — Lipno i zakup kamieni. Budżet Piekielka nie wpływa zupełnie na ogólne wydatki, gdyż jest to przedsiębiorstwo, które samo winno bilansować się. Wykreślenie pozycji „na studia drogi Rypin—Chrostkowo—Lipno i pozycji na zakup kamieni. w gminie Rogowo obniżyło budżet, a nie powiększyło go. Budżet nie został rozesłany członkom, a tylko wyłożony w biurze Wydziału Powiatowego zgodnie z regulaminem sejmiku.

Po ożywionej dyskusji sejmik jednak postanowił obrady nad budżetem odłożyć, jednocześnie przytem zmienił regulamin, dodając postanowienie, że projekt budżetu winien być rozesłany członkom sejmiku na 14 dni przedtem.

Następnie przyszedł pod obrady projekt tegoż p. Gratkowskiego treści następującej: „Powołać budżetową komisję z sześciu osób, w skład której weszłyby komisja budżetowo-rewizyjna i 3 członków sejmiku, aby rozpatrzyła przy udziale przewodniczącego preliminarz budżetowy na r. 1926 i przedstawiła sprawozdanie sejmikowi”. Wnioskodawca motywował, że komisja budżetowa da większą gwarancję łączności pomiędzy Wydziałem Powiatowym i komisją rewizyjną a sejmikiem, wyraża żal, że dotychczas nie było takiej komisji, a oszczędności w wydatkach są konieczne. Jest zdania, że ze względów wychowawczych wybór komisji jest konieczny, co też ułatwi obrady sejmiku.

Drugi członek sejmiku p. Szemiątkowski w zasadzie nie był przeciwny wybraniu komisji budżetowej — natomiast uważał za dziwoląg, aby w skład komisji tej wchodziła komisja rewizyjna, gdyż komisja ta nie powinna rozpatrywać tego, co ma być, a tylko to, co zostało już dokonane.

Zupełnie słuszne stanowisko, gdyż już w samej nazwie „komisja rewizyjno-budżetowa” znajdujemy pomieszczenie dwu kompetencji. Komisje budżetowe są powoływane w niektórych sejmikach, ma to na celu przede wszystkim ułatwić dyskusję budżetową na sejmiku, nigdzie jednak niema zwyczaju, by funkcje tej komisji spełniała komisja rewizyjna, która ma ściśle określone zadania kontrolne. Sejmik jednakowoż uchwalił powołać

komisję budżetową w składzie 6 osób, w tem zaś komisji rewizyjnej.

SPRAWY ZDROWOTNE.

W niektórych pow. związkach komunalnych z. Wileńskiej istnieje zwyczaj składania co miesiąc na posiedzeniach Wydziału Powiatowego szczegółowych sprawozdań z działalności za ubiegły miesiąc. Poszczególni kierownicy instytucji pow. zw. komunalnego, a nawet poszczególne funkcjonariusze składają drobne sprawozdania z dokonanych czynności. Co miesiąc sporządzane są zamknięcia rachunków, przedstawiane Wydziałowi Powiatowemu. Wreszcie te szczegółowe sprawozdania, oraz miesięczne zamknięcie rachunków zamieszczane jest w protokole posiedzenia Wydziału Powiatowego. Praktyka miejscowa wyrobiła taki system postępowania, niewątpliwie bardzo pracowity. Już sam bowiem protokół posiedzenia Wydziału Powiatowego przedstawia z siebie spory folją zadrukowanego na maszynie papieru. Miejscowe czynniki zapewne oceniają należycie dodatnią stronę tego systemu, skoro ma on tam miejsce. Czy jednak nie za dużo się pisze?

Podajemy poniżej zamieszczone w protokole posiedzenia Wydziału Powiatowego w Głębokiem (pow. Dziśnieński) sprawozdanie z dziedziny zdrowia publicznego.

Dr. Stetkiewiczowa — kierowniczka przychodni w Głębokiem składa następujące sprawozdanie:

We wsi Słoboda, gm. Głębockiej, w początku listopada wybuchła epidemia tyfusu brzuszego, zarejestrowano 5 wypadków, z nich jeden śmiertelny. Natychmiast tam był wysłany wywiadowca epidemiczny i zarządzono środki lecznicze i zapobiegawcze. Oprócz wspomnianych wyżej wypadków, dwa wypadki tyfusu brzuszego skonstatowano w przychodni rejonowej i chorych skierowano do państwowego szpitala w Głębokiem.

W początku grudnia ustalono jeden wypadek tyfusu brzuszego w fol. Mikulicze, gm. Głębockiej.

We wsi Zaborje, gm. Głębockiej, w końcu listopada skonstatowano 12 wypadków tyfusu plamistego, z nich jeden śmiertelny, a w początkach miesiąca grudnia trzy nowe wypadki.

We wsi Jasiewiczze, gm. Głębockiej, w szkole powszechnej zachorowało na odrę 8 dzieci, z nich jeden śmiertelny z powodu powikłania ze strony płuc.

W m. Głębokiem w początkach grudnia ustalono 5 wypadków wietrznej ospy.

W przeciągu miesiąca listopada i w początkach grudnia zarejestrowano w przychodni rejonowej w Głębokiem 68 wypadków jaglicy, oprócz tego 30% dzieci miejscowej szkoły powszechnej, chorych na jaglicę, którym niejednokrotnie udzielano pomocy lekarskiej.

Za ten sam okres czasu zgłosiło się do przychodni w Głębokiem 7 osób chorych na kiłę i jedna osoba z rzeżączką, wszyscy leczą się ambulatoryjnie i uczęszczają do przychodni trzy razy tygodniowo.

W Nowym-Pohoście — 8 wypadków płonicy, wysłano tam zapobiegawczą surowicę ze składnicy sejmikowej w Głębokiem, oraz tamże skonstatowano trzy wypadki odry.

W Prozorokach — jeden wypadek duru brzuszego i jeden płonicy, zapobiegawcze środki wysłano.

Dzisiaj — jeden wypadek jaglicy.

W miesiącu listopadzie przyjęto chorych w przychodniach sejmikowych, a mianowicie:

w Głębokiem — 354, w tem 214 bezpłatnych, w Łęczkach — 161, w tem 129 bezpł., w Dziśnie — 506, w tem 445 bezpł., w N.-Pohoście — 338, w tem 180 bezpłatnych, w Prozorokach — 168, w tem 118 bezpłatn.

Powyższe sprawozdanie Wydział Powiatowy przysłał do wiadomości i jednocześnie uchwalił udzielać bezpłatnych porad tylko tym osobom, które przedłożą zaświadczenie gminy o swoim ubóstwie.

Następnie złożył sprawozdanie dr. Zgirski, lekarz epidemiczno-szkolny.

W okresie sprawozdawczym dokonano oględzin dzieci w szkołach powszechnych w Jasiewiczach, Czeczcelach, Zabieli i Mereckich, ogólny stan których przedstawia się następująco: dzieci zapisanych 207, obecnych 145 (73%), chorych na jaglicę 30%, na nieżyt spojówek ocznych 5%, na żoły 30%, na świeżbę 8%, głuchowatych 2%, kalek i ułomnych 0,6%, brudnych 32%, zawszonych 6%, naskórne cierpienia 1,5%, chorowitych 58%, wyniszczonych 16%, zdrowych 23%, nieszczepionych wogóle 0,6%, nieszczepionych od ospy powtórnie 30%, ważniejszych przebytych chorób infekcyjnych 65%.

Lokal szkolny w Zabieli mało odpowiedni, ciepłota niedostateczna, stan podłóg również; w Mereckich lokal na szkołę nieodpowiedni, stan podłogi i ciepłoty niedostateczny. W szkole w Czeczcelach skonstatowano również te same niedostatki. Termometrów, spluwaczek, koszyków do papieru, miednicy, ręcznika i mydła we wszystkich szkołach niema. W Jasiewiczach przy szkole niema ustępu.

Dr. Zgirski wygłosił w każdej szkole odczyt z hi-

gjeny o znaczeniu czystości w rozwoju dziecka, polecił nauczycielstwu więcej czuwać nad stanem sanitarnym lokali i dziatwy, a chorych poddać leczeniu domowemu lub skierowywać do przychodni rejonowych, niektórym dzieciom przepisał recepty na lekarstwa.

Powyższe sprawozdanie Wydział Powiatowy przyjmuje do wiadomości i jednocześnie uchwalił zachęcić do zwalczania jaglicy wśród dziatwy szkolnej nauczycieli, którzy zostaną wyszkoleni do tego na specjalnych kursach, które są projektowane.

W końcu Wydział Powiatowy zapoznał się z cyframi rozchodów w m. listopadzie na zdrowotność publiczną.

Zapomogi dla szpitali państwowych:	
a) na opał i światło	282.10
b) na utrzymanie koni	—

Razem § 19-ty 282.10

Sześć przychodni lekarskich:

i szpital w Łęczkach:	
a) uposażenie	3821.27
b) inne wydatki osobowe	274.02
c) pomieszczenie	391.30
d) medykamenty	129.20
e) zakup i reperacja instrumentów i inwen.	355.55
f) nieprzewidziane wydatki i koszty podróży	355.71
g) żywienie personelu i chorych w szpit.	886.40

Razem § 20-ty 6213.45

Koszta kuracyjne w szpitalach	733.70
Koszta kuracyjne umysłowo-chorych	211.92
Pomoc lekarska dla pracowników sejmik.	88.60
Walka z epidemjami	—
Nieprzewidziane wydatki	—

Razem 7529.77

Komunikaty

KU CZCI STASZICA.

Dn. 20 stycznia b. r. przypadła setna rocznica śmierci Stanisława Staszica, jednego z wielkich obywateli, którzy sprawili, że naród polski nie zniszczył w niewoli. Nieśmiertelną jest jego zasługa dla Ojczyzny i dla ludu. Wiele prac, dzisiaj prowadzonych, rozpoczęło się z Jego natchnienia, w budowaniu przyszłości możemy dziś jeszcze wiele zaczerpnąć z Jego myśli i pracy.

Za młodu — w książkach swoich nawoływał do przemiany ustroju Polski. Zaklinał w imię ginącej Ojczyzny, by dla ocalenia wolności zapewnić sprawiedliwość społeczną. Wskazywał wartość swobodnej pracy, bronił praw mieszczan, żądał zniesienia pańszczyzny i zapewnienia własności ziemi dla chłopów. Z mocą do-

wodził, że miarą szczęśliwości kraju jest szczęśliwość rolnika. Choć jako mieszczanin nie mógł być wówczas posłem, wpływał swymi pismami na uchwalenie konstytucji 3 Maja 1791 roku. Po upadku państwa polskiego, w ciężkich przejściach, ukazywał, że „paść może i naród wielki, zniszczyć nie może, tylko nikczemny”; pocieszał, że „lud doskonalszy i siebie i ziemię” „przetrwają wszystko, co go gwałci”. Skierował swą pracę ku pomażaniu sił narodu. Niezmierne położył sam zasługi w szerzeniu wiedzy o świetnych i ciężkich chwilach przeszłości, w badaniu gór i kopalni, w zachęcaniu do umiętniej pracy rolniczej.

Zaledwie zaświtała możność szerszego działania (w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym) Staszic stanął do żmudnej, codziennej służby. Podziw i posłuch budziła jego wytrwałość, umiętność

sposstrzegania co najpotrzebniejsze, wskazywania dróg, któremi iść należy. Zakładał szkoły i dbał o oświatę dorosłych. Dźwigał podupadłe rolnictwo, ten ukochany przez Niego trud, który „uszlachetnia i mnoży” dary ziemi. Był współzałożycielem pierwszego towarzystwa rolniczego i — wcześniej niż w Danji tworzył szkolnictwo rolnicze. Szukał z powodzeniem sposobu zapewnienia lepszych warunków produkcji i zbytu. Z głębi ziemi polecił dobywać węgiel, żelazo, cynk. Wiązał rolnictwo z przemysłem. Za skarb największy uważał przytem umiejętność pracy i dobrobyt pracownika. Wciąż dążył ku doskonaleniu i szerzeniu nauki, wskazywał, że prawda ma na celu szczęście ogółu.

Własnym przykładem i ofiarą pokazał, jak powinno być urządzone życie wsi. Z oszczędności, długo ciułanych, nabył dobra hrubieszowskie, poprawił w nich gospodarkę, uwolnił swych włościan z pańszczyzny, nadał im ziemię na własność — pod jednym tylko warunkiem: utworzenia towarzystwa w celu „udoskonalenia rolnictwa i przemysłu oraz wspólnego ratowania się w nieszczęściach”. W ręce rady gospodarczej złożył pilnowanie, by rolnicy „sami sobie” budowali lepszą przyszłość przez wzajemną pomoc w budownictwie ogniotrwałem, przez spichrze gromadzkie, kasy spółdzielcze i inne urządzenia, by z ziem wspólnych opłacali potrzeby sierot i chorych, kształcili dźwiatwę i wspomagali najzdolniejszą ubogą młodzież.

Niezliczone są dzieła dobroczynne Staszica. Słusznie powiedział o Nim poeta, że „zdołał więcej kochać bliźnich, niżli siebie”. I dlatego stało się, jak marzył Staszic: skutki Jego czynów są dobroczynne dla następnych pokoleń.

Jak je uczcić? Niczem są same słowa. Staszica czcić trzeba czynem, spełnianiem Jego testamentu: poprawianiem losu, powiększaniem szczęśliwości ludzi, szerzeniem Jego idei, że „społeczność jest jedną moralną istnością, której członkami są obywatele”.

Komitet Uczczenia Staszica wzywa lud polski nie tylko do wyrażenia hołdu pamięci wielkiego obywatela w setną rocznicę Jego zgonu. Nawołuje do szerzenia Jego idei i pracy nad ich urzeczywistnieniem. Dlatego postanawia związać uczczenie Staszica z Dniem Spółdzielczości, przygotowywanym na 6 czerwca 1926 r. w całej Polsce.

Niechaj się święci w pospólnym czynie pamięć pierwszego spółdzielcy polskiego, niechaj wieś polska połączy usiłowania ku swemu odrodzeniu z czią dla wielkiego dobroczyńcy rolników, niechaj pracy, w imię sprawiedliwości podejmowanej, przewodniczy duch Staszica!

*Wiejski Komitet Uczczenia Setnej Roczniczy
Śmierci Stanisława Staszica.*

K O N K U R S

na wykład popularny dla młodzieży pozaszkolnej.

1. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej rozpisuje niniejszem konkurs na najlepszy wykład dla młodzieży pozaszkolnej.

2. Bliższe warunki:

Co do treści:

a) Temat wykładu jest dowolny, może być zaczerpnięty ze wszystkich dziedzin, np. z dziedziny religijnej, narodowej, wychowawczej, oświatowej, społecznej, z przyrody, techniki, rolnictwa itd.

b) O ile wykład porusza sprawy ideowe lub religijne, to musi być oparty na zasadach ideologii katolickiej i narodowej.

Co do formy:

a) Wykład musi być popularny.

b) Do młodzieży pozaszkolnej (chłopców lub dziewcząt), w wieku od 14—25 roku życia; wykład może być przeznaczony specjalnie dla pewnej grupy młodzieży, np. dla młodzieży rolniczej, robotniczej, dla dziewcząt pracujących w handlu itd.

c) Wykład musi tworzyć dla siebie całość.

d) Wygłaszanie wykładu powinno zająć 20—30 minut.

e) Wykład powinien mieć wyraźnie w podtytułach zaznaczoną dyspozycję.

f) Musi być całkiem wypracowany (nie szkic wykładu).

g) Na końcu wykładu należy podać źródła, z których można czerpać celem pogłębienia treści.

3. U góry każdej pracy należy wypisać dowolnie obrane godło. Do każdej pracy należy dołączyć zaklejoną kopertę, zawierającą dokładny adres autora, na której jest to samo godło co na pracy.

4. Autorzy mogą nadesłać po kilka prac, np. cykl wykładów, wszystkie jednak muszą być oznaczone tem samem godłem. Nagrodzona będzie tylko jedna praca poszczególnych autorów.

5. Prace należy przesłać w liście poleconym najpóźniej do dnia 28 lutego 1926 pod adresem: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Poznań, Pocztowa 15, — z notatką na kopercie: na konkurs.

6. Rękopisy przeznaczone na konkurs powinny być napisane wyraźnie, najlepiej na maszynie, po jednej stronie kartki; drugą należy pozostawić wolną.

7. Do prac, które zostaną nagrodzone, zyskuje tem samem Zjednoczenie Młodzieży Polskiej wszelkie prawa, w szczególności prawo publikacji.

8. Co do prac nienagrodzonych może Zjednoczenie Młodzieży Polskiej wejść w porozumienie z autorami celem druku tych prac w swych wydawnictwach za honorarjum autorskiem. W takim wypadku ma Zjednoczenie pierwszeństwo przed innymi nakładcami.

9. Sąd konkursowy rozpatrzy prace nadesłane zaraz po 28 lutego 1926. Wynik konkursu będzie ogłoszony w Przewodniku Społecznym (Poznań, św. Marcina 69) i w Kierowniku Stowarzyszeń Młodzieży, równocześnie zostanie przesłany do wszystkich redakcyj, które umieściły ogłoszenie konkursu. W przeciągu 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia wyniku w Przewodniku Społecznym mogą autorzy nienagrodzonych prac odebrać je w Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej. Po tym terminie będą prace te zniszczone wraz z kopertami, zawierającymi adresy autorów.

10. Nagrody konkursowe:

Pierwsza nagroda: 150 — zł.

Dwie drugie nagrody po 75 — zł.

Pięć trzecich nagród po 40 — zł.

Cała kwota wyznaczona na nagrody zostanie bez-

warunkowo za najlepsze prace wypłacona. Nagrody zostaną autorom przekazane zaraz po rozstrzygnięciu konkursu.

11. Sąd konkursowy tworzą z ramienia: Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie — p. dyr. J. Stemler.

Towarzystwa Czytelnia Ludowych w Poznaniu — ks. dyr. A. Ludwiczak,

Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie — p. dr. A. Mikulski,

Zjednoczenia Młodzieży Polskiej — ks. L. Bilko.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

Znalezione pieniądze.

Niejednego pracownika samorządowego i społecznego często boli głowa z powodu braku pieniędzy. „Dobra to byłaby rzecz” — myśli sobie wójt czy radny — „wiele pożytku mieliby z niej ludziska, no ale cóż, skąd wziąć na to grosza? Podatki ledwo wystarczają na szkoły, na administrację. Już mostu niema za co poprawić. A cóż dopiero myśleć o strażach ochotniczych pożarnych. Palić to się palą całe obejścia, czasami i pół wsi pójdzie z dymem, ale jak tu ludziom zaproponować nową składkę, nowy podatek?”

Na podobnych rozważaniach kończą się często dobre zamiary. Straż ogniowa jest potrzebą gwałtowną naszej polskiej wsi, gęsto zabudowanej, o dachach łatwopalnych. Chętnych wśród młodych gospodarzy zawsze się garstka znajdzie. Potrzeba tylko środków materialnych na kupno przedewszystkiem sikawki i innych narzędzi, kasków i t. p. Gmina nie chce dać, albo dać nie może — co na jedno wychodzi. Skąd więc wziąć pieniądze?

Zdaje mi się, że zagadnienie to zaczęto pomyślnie rozwiązywać w niektórych wsiach powiatu skierniewickiego. Sądzę, że przykładem ich iść mogą wszystkie wsie, dlatego o tem piszę.

Wiemy, że w Polsce dużo dobra wszelakiego się marnuje. Specjalnie dobra publicznego, zbiorowego, np. gromady.

Takim marnowaniem dobrem jest prawo do polowania, które przysługuje gromadzie na gruntach całej wsi. W iluż to wypadkach dzierżawę gromada oddaje za dobry poczęstunek, za kilka groszy kumowi, który lubi pochodzić z fuzją. A jeżeli nawet weźmie trochę więcej za dzierżawę, to pieniędzy tych się nie szanuje. Są one przeważnie zmarnowane. Tam, gdzie poczęstunek odgrywa rolę największą, gminiacy starają się wydzierżawiać prawo do polowania tylko na rok, by rok rocznie była okazja do umowy, to jest do wypitki. Ma się rozumieć, że dzierżawca roczny, nie wiedząc czy się utrzyma w roku przyszłym, zwierzyny nie szanuje i tępi ją bezwzględnie.

Pola stopniowo pustoszeją, wysokość dzierżawy musi maleć, a jest już dosyć sporo wsi, których nikt nie chce brać w dzierżawę. Wtedy już ani honoru, ani dochodu.

Otóż w powiecie Skierniewickim inspektor samorządu gminnego wziął się do przekonania gromad, spe-

cialnie wsi większych, ażeby u siebie stworzyły ochotnicze straże pożarne, przekazując im prawo do wydzierżawiania polowania czy to na wieczne czasy, czy też na okres dziesięcioletni. Straż ochotnicza, posiadając podobne uprawnienia, może uzyskać, wypuszczając w dzierżawę na dłuższy okres (propagujemy u nas 6-letni) prawo do polowania, większą odrazu kwotę na kupno potrzebnych narzędzi, może uzyskać w Powiatowej Kasie Oszczędności większą na ten cel pożyczkę, mając pewność spłaty.

Zaznaczyć trzeba, że Straż ochotnicza, która może się wykazać, że z własnych środków gromadzkich posiada pewien fundusz, łatwiej zawsze otrzyma pomoc od Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i od swego Wydziału Powiatowego. Skierniewicki np. Wydział postanowił w pierwszym rzędzie dawać subwencje strażom, zorganizowanym w tych wsiach, które oddały im prawo do polowania.

Akcja, przeprowadzona w 1925 roku w powiecie Skierniewickim, dała następujące rezultaty:

Powstało nowych straży w r. 1925 — 12.

4 gromady oddały prawo do polowania na czas istnienia straży, 4 — na 10 lat i 1 — na 5 lat.

3 straże powstały z dobrowolnych składek.

7 straży oddało polowania w dzierżawę na lat 5 w drodze pisemnego przetargu, uzyskując 4400 złotych, płatnych w ciągu r. 1926 w 4-ch ratach.

Rezultat, prawda, jeszcze niewielki. Ale przecież to są znalezione pieniądze. Przecież w naszym bilansie społecznym mogłyby one zupełnie nie figurować, tak jak ich nie widzimy z tysięcy innych wiosek. Obecnie 9 straży może śmiało powiedzieć, że mają podstawy materialne zapewnione, czyli że rozwój straży już tylko zależy od dobrych chęci i wytrwałości członków.

Akcja, o której wspominam, ma, poza stworzeniem nowych podstaw rozwoju straży ochotniczych, jeszcze inne skutki.

1) przedewszystkiem dobro publiczne, jakim jest prawo gromady do polowania, staje się istotnie dobrem publicznym, na rzecz całości wykorzystywanem.

2) ginie brzydki, niesympatyczny zwyczaj oglądania się za poczęstunkiem, przepijania grosza publicznego.

3) wreszcie zacznie się myśleć o hodowli zwierzyny, o jej ochronie. W umowie dzierżawnej straż przy-

muje na siebie obowiązek strzeżenia zwierzyny przed kłusownikami.

Dzierżawca, mając oddane sobie pole na lat kilka, również inaczej odnosi się do zwierzyny. W jego własnym interesie jest oszczędzanie, nawet w wielu wypadkach troskliwe hodowanie zwierzyny.

Tak jest, gdy dzierżawi teren jednostka, a tembardziej się tak dzieje, gdy dzierżawcą staje się kółko myśliwskie, polujące według zasad myśliwskich raz do roku na zające, i odstrzeliwujące pewną tylko, z góry określoną ilość kuropatw. Można zresztą w umowie wprowadzić pewne pod tym względem zastrzeżenia.

To jest skutek z punktu widzenia pierwszych zamierzeń gromady, drugorzędny, jednak ważny.

Przyczyni się on do rozmnożenia w okolicy zwie-

rzyny, pozwalając straży ochotniczej w następnym okresie wziąć większą sumę tytułem dzierżawy.

Ma się rozumieć, jedna wieś sama pod tym względem wiele nie zbuduje, ale gdy całe okolice pójdą jednolicie, to można będzie bez przesady mówić i u nas o prawidłowej hodowli zwierzyny i o czerpaniu z tego źródła stałych dochodów, tak wysokich, jakie mają np. wsie czeskie.

Znajdą się wtedy pieniądze nietylko na dobre wyekwipowanie straży ogniowych, ale i na inne, większe jeszcze cele.

Widzimy więc, że czasami i bez podatku można coś zrobić, choćby — za znalezione pieniądze.

Wacław Gajewski.

KRONIKI GMINNE.

Na miesięcznej naradzie wójtów i sekretarzy gminnych w starostwie opoczyńskim w listopadzie r. ub., b. starosta, p. Zygmunt Kołtubaj, zapowiedział dwie nowości w życiu gminnym. Jedna, to książki meldunkowe, do których funkcjonariusze policji państwowej mają zapisywać drobniejsze wykroczenia policyjne. Wójt zaś ma stosować odpowiednie kary. Dotąd za podobne wykroczenia policja sporządzała protokoły, a winnych karało starostwo.

Druga nowość znamiennejsza, to kronika gminy. Zaprowadzając ją, doręczono każdemu urzędowi gminnemu, za zwrotem kosztów, książkę w trwałej oprawie, wykonaną na b. dobrym papierze. Każdy sekretarz gminny będzie odtąd zarazem kronikarzem miejscowym, mając za zadanie wpisywać do kroniki wszelkie zasługujące na uwagę wypadki, jakie zdarzą się na obszarze gminy.

Instrukcja dla piszących kronikę w głównych punktach głosi, co następuje.

Zacznie się kronikę od dziejów gminy w czasie wojny światowej 1914—1918 r. w głównych zarysach; a więc: o nastrojach początkowych ludności w okresie mobilizacyjnym, o operacjach wojennych, zniszczeniu gminy, wysiedlaniu, wychodźtwie i t. d. Czasy okupa-

cyjne. Zrzucenie jarzma. Rok 1918. Dalej — administracja, parafja, dwory, szkolnictwo, samorząd gminny, powiatowy, budżety gmin, kasowość, przerachowanie na złote i t. d. Charakterystyki wybitniejszych osób w gminie. Statystyka gminy: ile mórg roli, łąk, lasów, nieużytków, ile ludności podług płci, szkół, uczącej się dziatwy, ile budynków, zwierząt domowych i t. d.

W końcu każdego roku — jego charakterystyka; przebieg pod względem urodzajów, pogody, stosunków gospodarczych i materialnych ludności i t. p.

Co pięć zaś lat zamieszczane mają być tablice statystyczne co do ruchu ludności, budynków, zwierząt i t. p., a co 25 lat wpisywać się będzie szczegółowy opis gminy oraz spis i charakterystykę wszystkich wybitniejszych i bardziej znanych mieszkańców gminy i t. d.

Różni różnie przyjęli to zarządzenie, lecz przyznać trzeba, że racjonalnie prowadzona kronika gminy stać się może bogatym i źródłowym materiałem dla przyszłych pokoleń.

Trzeba tylko chcieć pracować, a trud i praca ofiar-na zawsze wydadzą dobre owoce.

Stanisław Grabiński,
sekretarz gm. Opoczno.

Bukowiec, 13.XII. 1925 r.

Z GMIN.

ZJAZD WÓJTÓW, BURMISTRZÓW I SEKRETARZY GMINNYCH POW. KOLNEŃSKIEGO.

W dniu 7 grudnia ub. r. odbył się w Kolnie zjazd wójtów, burmistrzów i sekretarzy gminnych. Przewodniczył w zastępstwie starosty p. E. Makowiecki. Na zjeździe omówiono przedewszystkiem sprawę szkolne. Ze sprawozdań wójtów i burmistrzów okazało się, że szko-

ły zostały zaopatrzone już w opał, lecz wiele gmin nie wpłaciło dotąd preliminarzowych sum dozorum szkolnym. Przewodniczący wezwał ich, aby w jak najkrótszym czasie to uskuteczniły.

W sprawach drogowych inż. Trzeciak wyjaśnił:

a) że w myśl istniejących przepisów ustawy o utrzymaniu dróg publicznych, ludność osiedli, położonych

przy szosach, obowiązana jest do bezpłatnego oczyszczenia rowów przy szosach i

b) że do usuwania zasp śnieżnych z jezdni dróg publicznych Zarząd drogowy może żądać od Urzędów Gminnych i Magistratów przymusowego dostarczenia robotników i podwód za wynagrodzeniem, ustalonym przez Wydział Powiatowy.

Następnie udzielił wskazówek w sprawie poprawy dróg gruntowych, kładąc nacisk na należyte odwodnienie i zwirowanie jezdni p. *Baczewski*, inspektor P. D. U. W. zwrócił się do wójtów i burmistrzów, aby jaknajenergiczniej zajęli się ściąganiem składek ogniowych i wydawali płatnikom pokwitowania z rejestrów. Następnie omówiono sprawę ściągania zaległości podatków gminnych i powiatowych, zwrotu pożyczek na zasiewy, sprawę wykonania budżetów, prenumerowania pism i t.d. Zakomunikowano szereg interesujących gminy wiadomości i na tem zjazd zakończono.

ZJAZD DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH W KAMIENIU-KOSZYRSKIM.

Kontynuując pracę, zainicjowaną w dn. 30 sierpnia 1925 r. przez gminę Kamień-Koszyrską, Komitet Założenia Wzorowej Wsi, na wniosek przewodniczącego p. Michalskiego, zorganizował w Kamieniu-Koszyrskim w dn. 6, 7 i 8 grudnia 1925 r. zjazd działaczy społecznych, mający na celu pobudzenie do pracy społecznej wszystkie miejscowe czynniki, oraz zebranie materiału teoretycznego w dziedzinie tej pracy. Na zjazd przybyli w charakterze gości zaproszonych: p. wojewoda poleski Młodzianowski, naczelnik wydziału sam. P. U. W. p. Lewicki, naczelnik wydziału rol. i wet. p. Czerwijowski, prezes okr. urzędu ziemskiego p. Rychłowski, ks. kan. Bliziński — twórca Wzorowej Wsi Polskiej Liskowa, p. St. Tylicki z Warszawy i p. Jelec, delegat Rady Wojewódzkiej Okr. Tow. Rolniczych.

Zjazd był reprezentowany b. licznie przez miejscowych mieszkańców w osobach wójtów, sekretarzy gmin, członków Rad Gminnych i Wydziału Powiatowego, nauczycielstwa, urzędników państwowych i komunalnych, ziemiaństwa i drobnych rolników.

Zjazd rozpoczęto uroczystym nabożeństwem, które celebrował ks. proboszcz Woronowicz, podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Bliziński.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło w sali 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Słowo wstępne wygłosił Starosta pow. Kamień-Koszyrskiego p. Edward Piotrowski, zapraszając na przewodniczącego Zjazdu p. wojewodę Młodzianowskiego, który, obejmując przewodnictwo, wygłosił krótkie przemówienie, charakteryzujące ważność mających się rozpocząć obrad, których głównym tematem będzie „Wzorowa Wieś”. P. wojewoda w przemówieniu swem, wskazując na obowiązki, ciążyące na miejscowych działaczach społecznych, podkreślił zasługi p. A. Sobieskiego, sekretarza gm. Kamień-Koszyrskiej, który pierwszy wystąpił z inicjatywą założenia „Wzorowej Wsi”, oraz opracował w tym kierunku plan pracy, w myśl którego prowadzona jest obecnie praca nad stworzeniem „Wzorowej Wsi”. W dalszym ciągu swego przemówienia p. wojewoda nadmienił o obywatelskim stanowisku Rady Gminnej gm. Kamień-Koszyrskiej i wójta gminy p. R. Kaszuby.

Następnie wygłosili powitalne przemówienia: w imieniu p. kuratora okr. poleskiego — inspektor szkolny p. M. Kalicki i w imieniu Komitetu Założenia Wzorowej Wsi p. W. Sobieski.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiły dłuższe prelekcje ks. kanonika Blizińskiego, który mówił o konieczności pracy społecznej, a w tym celu konsolidacji wszystkich sił społecznych, oraz p. St. Tylickiego na temat „Jaką powinna być wieś polska”. Odczyt swój p. Tylicki ilustrował ciekawymi przezroczkami z dziedziny budownictwa wiejskiego tak w kraju, jak i zagranicą.

Pierwszy dzień Zjazdu zamknął p. wojewoda dłuższym przemówieniem, w którym zapewnił zebranych o swej sympatji do powstałej idei stworzenia wzorowej wsi, oraz zapewniając swe poparcie w granicach swych atrybucji.

P. prezes okr. urzędu ziemskiego ze swej strony zapewnił przedstawicielowi Komitetu Założenia Wzorowej Wsi p. Sobieskiemu wszelką pomoc i ułatwienia przy komasowaniu gruntów mieszkańców Wzorowej Wsi — Krymna.

Drugi dzień Zjazdu, pod przewodnictwem p. starosty Piotrowskiego, wypełniły dalsze prelekcje zaproszonych gości, przyczem ks. Bliziński wygłosił dłuższy odczyt o spółdzielczości, jako przykład stawiając prace i instytucje spółdzielcze, powstałe w Liskowie. P. Jelec wygłosił interesujący odczyt na temat organizacji „Gospodarstw Wzorowych”. Inspektor szkolny p. Kalicki, w skondensowanym przemówieniu zwrócił uwagę obecnym na ważność oświaty, jako czynnika, który winien w parze postępować z pracą nad dobrobytem ludności. P. Tylicki poruszył w swym przemówieniu sprawę uprawy t. zw. „nieużytków”, oraz korzyści osiągnane z uprawy roślin leczniczych.

Wieczorem ks. kanonik Bliziński szczegółowo zaznajamiał obecnych o pracach, dokonanych we wzorowej wsi Liskowie, wyświetlając jednocześnie odnośne przezroczka.

Trzeciego dnia członkowie Komitetu Założenia Wzorowej Wsi, wraz z ks. kanonikiem Blizińskim, p. Jelcem, oraz zastępcą starosty p. Wiszniewskim udali się do wsi Krymna. W Krymnie do licznie zebranej ludności przemawiali: ks. kanonik Bliziński, p. Jelec, oraz inspektor szkolny p. Kalicki. Ludność z całą ciekawością słuchała przemówień gości, oraz podziwiała obrazy Liskowa, demonstrowane przez ks. Blizińskiego.

Trzydniowy zjazd działaczy społecznych w Kamieniu-Koszyrskim wywarł ogromne zainteresowanie i wrażenie na miejscowej ludności. Jest nadzieja, że Zjazd ten nie przebrzmi bez echa i pobudzi do pracy uśpione siły miejscowej ludności.

SRPAWY SZKOLNE.

Rada gminna gm. Roś, pow. Wołkowyskiego uchwaliła na posiedzeniu w d. 15 września ub. r. zaciągnąć pożyczkę w kwocie 16.000 zł. na budowę 7-klasowej szkoły powszechnej. Wydział Powiatowy zatwierdził jednomyślnie uchwałę 21 grudnia ub. r.

Rada miejska m. Stawiski, pow. Kolneńskiego, na posiedzeniu z d. 21 października ub. r. postanowiła

rozpocząć budowę 7-klasowej szkoły powszechnej. Wydział Powiatowy zatwierdził jednomyślnie tę uchwałę na posiedzeniu z d. 5 grudnia ub. r.

NOWE KASY GMINNE POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Zgromadzenia gminne gm. Mały Potok i gm. Gawrychy, pow. Kolneńskiego, postanowiły założyć u siebie gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

SPRAWY DROGOWE.

Gmina Komorów, pow. Ostrowskiego, powołała do opracowania planu budowy dróg specjalną komisję drogową. Komisja opracowała plan i sposoby budowy dróg gminnych. Postanowiono także rozpocząć budowę szosy od wsi Wąsewa do szosy Różańskiej, długości 2 klm.

ZJAZD KOŁA MIAST WIELKOPOLSKICH.

Dnia 30 ub. m. odbył się w Poznaniu, w sali ratuszowej, zjazd delegatów Koła Miast Wielkopolskich. W obradach uczestniczyło około 60-ciu burmistrzów wielkopolskich.

Zebranie zagał prezes Koła p. prezydent Ratajski. Na zastępcę przewodniczącego poproszono p. Scholla, burmistrza z Szamotuł.

Następnie prezydent Ratajski zdał sprawozdanie z czynności Koła Miast Wielkopolskich w roku 1925 i streścił pokrótce historję powstania Koła, zorganizowanego z inicjatywy wice-prezydenta d-ra Kiedacza. Na 119 miast wielkopolskich 96 przystąpiło do Koła Miast Wielkopolskich. Następnie zdał sprawozdanie kasowe za rok 1925 i przedłożył budżet na rok 1926. Sprawozdanie i budżet przyjęto. Po dłuższej dyskusji uchwalono zmianę statutu w tym kierunku, ażeby nadzwyczajne zebrania Koła zarząd był obowiązany zwołać na żądanie co najmniej 10 miast.

W sprawie przymusowego ubezpieczenia urzędników samorządowych na wypadek braku pracy i wymiaru emerytury, p. radca Kultys przedłożył treść memorjału, skierowanego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Min. Pracy i Opieki Społecznej. P. burmistrz Scholl z Szamotuł referował w sprawie zaprowadzenia odznak dla burmistrzów i członków magistratu. W głosowaniu jednomyślnie oświadczone się przeciw wprowadzeniu jakichkolwiek odznak tak dla burmistrzów, jak i dla członków magistratu.

P. prezydent Ratajski zdał sprawę z obrad Związku Miast Polskich, odbytych w Warszawie. W dyskusji poruszono kwestję wprowadzenia oszczędności w samorządach. P. Ratajski, reasumując wywody mówców, stwierdził, że w gospodarce samorządowej zachodnich województw ingerencja rządu w kierunku oszczędnościowym jest zbędną, gdyż rozrzutności w administracji miejskiej niema.

W sprawie bezrobocia podzielono zdanie, że najskuteczniejszym sposobem zwalczania bezrobocia jest wzmożona praca. Przy tej okazji p. prez. Ratajski przypomniał o sposobie zwalczania bezrobocia, zastosowa-

nym przez magistrat st. m. Warszawy i stanął na przeciwnym stanowisku, niż pewne sfery rządowe, twierdząc, że inwestycja jest nietylko jednym z najskuteczniejszych sposobów zwalczania bezrobocia, ale jest również najracjonalną metodą tworzenia oszczędności.

W wyniku zebrania polecono zarządowi Koła sformułować memorjał do Rządu w sprawie licznych podatków, których jest około 60 rodzajów. W tej sprawie zabrał głos również prezydent Ratajski i stwierdził, że kręgosłupem podatków są podatki budynkowy i dochodowy. Do zarządu Koła Miast Wielkopolskich zostali wybrani: prezydent Ratajski — prezes, inż. Janicki, prezes rady m. Bydgoszczy — zastępca, pp. Barciszewski—Gniezno, Sokołowski — przew. R. M. Wronki, Scholl—Szamotuły, Surmacewicz — Zduny, Bukowski — Żnin, Klemczak—Krotoszyn, Kokociński—Kępno, Musielak—Ostrów, jako członkowie zarządu.

STYPENDJA NAUKOWE MIASTA BIELSKA-PODLASKIEGO.

Rada Miejska miasta Bielska-Podlaskiego uchwałą z dnia 14 października 1925 r. L. XXII, ustanowiła następujący statut stypendjum naukowego imienia miasta powiatowego Bielska-Podlaskiego.

Art. 1. Stypendjum uchwała się po wieczyste czas w wysokości 600 zł. rocznie.

Art. 2. Stypendjum udziela się na czas nauki w gimnazjum, począwszy od klasy 5-ej oraz na okres wyższych studjów, nie dłużej jednak niż jeden rok ponad przewidziany programem czas nauki.

Art. 3. O stypendjum mogą się ubiegać uczniowie płci męskiej, bez różnicy wyznania i narodowości, stali mieszkańcy miasta Bielska-Podlaskiego, uczący się w gimnazjum Bielskiem. Pierwszeństwo przysługuje sierotom.

Art. 4. Przyznanie stypendjum następuje mocą uchwały Rady Miejskiej m. Bielska-Podl. na każdy rok szkolny z góry, w terminie do 15 września.

Art. 5. Do podania o przyznanie stypendjum na czas nauki w gimnazjum należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia (odpis, zaświadczony przez gimnazjum).

2) stwierdzenie przynależności do miasta Bielska-Podlaskiego.

3) świadectwo niezamożności.

4) zaświadczenie dyrekcji gimnazjum o przyjęciu ucznia.

5) wyciąg z protokołu posiedzenia komitetu rodzicielskiego, uzasadniającego prawo do przyznania stypendjum.

Art. 6. Do podania o stypendjum na okres wyższych studjów zamiast dokumentów, wymienionych w pkt. 4 i 5 poprzedniego artykułu, należy dołączyć zaświadczenie sekretarjatu uczelni o przyjęciu i zapisaniu się.

Art. 7. Stypendjum zostanie cofnięte w wypadku pozostania ucznia na drugi rok w tej samej klasie, względnie w wypadku stwierdzenia niedostatecznych wyników w postępkach.

Art. 8. Stypendjum będzie wypłacane w dziesięciu ratach po 55 złotych miesięcznie, oraz jednorazowo w początku roku szkolnego 50 złotych na pomoce naukowe i książki, zaś w czasie trwania wyższych studjów

po 50 złotych miesięcznie i 100 zł. jednorazowo.

Art. 9. O ile nie zajdzie wypadek, przewidziany w art. 7 niniejszego statutu, względnie warunki materialne ucznia nie ulegną zmianie na lepsze, stypendjum nie może być cofnięte.

Art. 10. W okresie studjów wyższych stypendysta winien się raz do roku legitymować w Magistracie z wyniku studjów oraz nadsyłać semestralnie zaświadczenie sekretarjatu uczelni o kontynuowaniu studjów.

Art. 11. Stypendjum za czas nauki w gimnazjum jest bezwrotne, zaś za czas studjów wyższych zwrotne w 2 lata po ukończeniu studjów w ciągu 4-ch lat w równych ratach miesięcznych.

Odpowiednie zabezpieczenie zwrotu powyższych sum powierza się Magistratowi.

Art. 12. Zwrócone sumy będą użyte na dalsze stypendja po za niniejszym.

ZAJĘCIE BEZROBOTNYCH I POMOC NAJBIEDNIEJSZYM.

Magistrat m. Konina, dążąc z jednej strony do zatrudnienia bezrobotnych w Koninie, których na szczęście jest u nas bardzo niewielu, prowadzi roboty ziemne przy ul. Utrata, przy sypaniu bulwaru około fary, przy przeróbkach domu miejskiego, przeznaczonego dla rodzin robotniczych i wiele innych, dając pracę 82 robotnikom, w tem 2 stolarzom, 2 cieślom i 5 murarzom; z drugiej zaś strony, mając na uwadze ogólny kryzys ekonomiczny i konieczność przyjscia z pomocą rodzinom najbiedniejszych robotników, zorganizował pod przewodnictwem miejscowego burmistrza p. L. Ganowicza Komitet Obywatelski, w celu prowadzenia kuchni i wyda-

wania bezpłatnych obiadów najbiedniejszym. Kuchnia będzie się mieścić w budynku II szkoły powszechnej.

ZE SZKOŁY DLA URZĘDNIKÓW ADMINISTRACJI GMINNEJ.

Dn. 17 grudnia r. ub. odbyła się w szkole dla Urzędników Administracji Gminnej uroczystość zakończenia trzeciego kursu.

Do zebranych w sali bibliotecznej Biura Pracy Społecznej słuchaczy, kończących Szkołę, przemówił pierwszy dyrektor, St. Miklaszewski, a następnie przedstawiciel Min. Spraw Wewn. dr. K. Windakiewicz, poczem kierownik pedagogiczny p. Rutkowski wygłosił sprawozdanie z przebiegu kursu i wyników egzaminów. W imieniu słuchaczy przemówił p. Ogórkiewicz, wyrażając podziękowanie kierownictwu i wykładowcom za poniesione trudy. Ostatni przemawiał p. A. Pacholczyk, kierownik Związku Prac. Adm. Gmin., składając życzenia absolwentom i wzywając ich do dalszej pracy nad sobą oraz do godnego piastowania powierzonych im urzędów.

Jak wynika z sprawozdania, z pośród 59 słuchaczy, którzy stanęli do egzaminów ostatecznych, zdało: z wynikiem bardzo dobrym — 5, dobrym — 22, dostatecznym — 25, t. j. razem 52.

Z pozostałych zaś 3 dopuszczono do egzaminów poprawkowych z poszczególnych przedmiotów, a 4 zakwalifikowano do powtórzenia całkowitego egzaminu w następnym terminie.

Nowy kurs rozpoczął się 19 stycznia r. b.

Poradnik samorządowy.

1. *Pytanie:* Magistrat m. Prużany zapytuje, czy jest zobowiązany nadsyłać przez Starostwo tylko w 1 egzemplarzu ogłoszenia do rozplakatowania przepisywać w potrzebnej ilości egzemplarzy, czy też Starostwo powinno mu ogłoszenia przysyłać odrazu w takiej liczbie, jaka do rozplakatowania jest potrzebna.

Odpowiedź: Sprawa ta w ustawodawstwie nie jest uregulowana. Ponieważ zaś brak pozytywnego przepisu, któryby obowiązek taki, pociągający zresztą za sobą pewne wydatki z kasy miejskiej, wkładał na gminy miejskie, może Magistrat odmówić powielania przesyłanych mu w 1 egzemplarzu do rozplakatowania ogłoszeń i żądać nadsyłania takiej ilości egzemplarzy, jaka do rozplakatowania jest potrzebna.

2. *Pytanie:* Pisarz gminy Szereszewskiej, powiatu Prużańskiego, zapytuje, czy Starostwo może kazać gminie zapłacić koszt kuracji za mieszkańca gminy, który ma wprawdzie w gminie kawał gruntu, leżący odłogiem, od dłuższego jednak czasu pracował i obecnie pracuje wraz z rodziną w jednym z majątków.

Odpowiedź: Robotnicy i pracownicy rolni, zarówno stali jak i czasowi, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby (art. 3 ustawy z dn. 19 maja 1920 r., Dz. U. № 44, poz. 272). W myśl art. 104 wymienionej ustawy może jednak statut miejscowej Kasy Chorych określić, jakie kategorie osób mają być pociągane do obowiązku ubezpieczenia. Jeżeli miejscowa Kasa Chorych nie obejmuje pracowników rolnych lub jeżeli Kasy Chorych niema, to w niniejszym przypadku, ponieważ z pytania jest widoczne, że chodzi o stałego (a nie dziennego) robotnika rolnego, właściciel majątku zobowiązany jest na podstawie prawa cywilnego, ponieść koszty leczenia swego robotnika.

3. *Pytanie.* Urząd gminy Horodeczno zapytuje, czy koszty leczenia kobiety, trudniącej się nierządem w mieście powiatowem i tam stale przebywającej, ponosi to miasto, czy gmina, do której ta kobieta należy.

Odpowiedź: W Sejmie została uchwalona ustawa, wedle której koszty leczenia ubogich chorych pokrywać mają od dn. 1 stycznia b. r. gminy, w których chorzy zamieszkują stale, przynajmniej od 1 roku. Koszty le-

czenia z przed 1 stycznia 1926 r. pokryć muszą jeszcze gminy przynależności.

4. *Pytanie.* Urząd gminy Zychlin zapytuje, czy gmina jest obowiązana pokrywać koszty leczenia w zakładzie za umysłowo chorych na osobę, która w tym zakładzie jest stale zatrudniona pracą i wyjeżdża końmi nawet poza zakład.

Odpowiedź: Niekompletne ustawodawstwo w sprawie kosztów leczenia nie przewiduje tak szczegółowych przepisów, ażeby w niem można znaleźć odpowiedź w tego rodzaju sprawie. Należy jednak zwrócić się z odpowiednim przedstawieniem do władz nadzorczych i żądać albo zupełnego uwolnienia od uiszczania kosztów leczenia, albo przynajmniej odpowiedniej redukcji wysokości tych kosztów.

5. *Pytanie:* Sekretarz gminy Szymanowice zapytuje:

1) Czy gospodarz, zatrudniający przez dwa lata stale robotnika rolnego (parobka) u siebie, jest obowiązany pokryć za niego koszty leczenia i pogrzebu wobec stwierdzonego urzędowo ubóstwa parobka.

2) Czy urząd gminny ma prawo sprzedać włościaninowi część gruntu z posiadanych przezeń licho zagospodarowanych 6 morgów na pokrycie kosztów leczenia ubogiego syna, gdy włościanin ten żadnego innego majątku ruchomego ani nieruchomego nie posiada.

Odpowiedź: 1) Gospodarz powinien swojego parobka ubezpieczyć w Kasie Chorych, na którą przechodzi wtedy obowiązek pokrywania kosztów leczenia. Jeżeli jednak statut miejscowej Kasy Chorych (w myśl punktu c. art. 104 ustawy o Kasach Chorych) nie obejmuje pracowników rolnych, to w myśl ustawy z dn. 24 maja 1860 r. (Dz. P. L. VII str. 215), jeżeli sługa na zdrowiu zapadnie, a nie ma w bliskości rodziców albo dzieci, którzyby mogli go przyjąć do siebie, pan obowiązany jest mieć o nim staranie. Jeżeli sługa zachorował z powodu pańskiej roboty, pan winien leczyć go swoim kosztem. Sługą zaś wedle tej ustawy jest ten, kto się godzi do jakiejś pracy w domu albo w gospodarstwie na pewien czas bez przerwy, a nie na dnie. Koszty pogrzebu traktuje się na równi z kosztami leczenia.

2) Dla rolnika posiadany przezeń grunt jest warsztatem jego pracy, z którego się utrzymuje. Ten warsztat w niniejszym przypadku jest niewystarczający do utrzymania jego właściciela. Gdyby gmina jeszcze bardziej go uszczupliła, spadłby na nią obowiązek świadczeń z tytułu opieki społecznej na rzecz właściciela zlicytowanego gospodarstwa. Egzekucji zatem, o której mowa w pytaniu, przeprowadzić nie można. Gmina ma ponosić koszty leczenia ubogiego; ubóstwu wcale nie przeczy posiadanie kawałka ziemi.

6. *Pytanie:* Wójt gminy Góra zapytuje, czy gmina jest zobowiązana zapłacić koszty utrzymania w domu wychowawczym im. ks. Boduena za nieletniego chłopca, którego matka jest wprawdzie zapisana do ksiąg ludności stałej w gminie, który jednak w księgach tych nie figuruje i nie wiadomo, jakie ma stałe miejsce zamieszkania.

Odpowiedź. Z powyższego pytania i z załączni-

ków do pytania dołączonych wynika, iż matka chłopca od szeregu lat w gminie nie zamieszkuje, że chłopiec nie urodził się w gminie i gmina o nim dotąd nic nie wiedziała. Wedle § 69 Instrukcji o utrzymywaniu i prowadzeniu ksiąg ludności powinien ten chłopiec być wpisanym do ksiąg ludności stałego miejsca pobytu matki (o ojcu niema wzmianki, widocznie zatem— albo nie żyje, albo chłopiec jest dzieckiem nieślubnym). Nie z winy gminy nie jest jednak do jej ksiąg ludności wpisany i możliwe, że wpisano go gdzieindziej. W każdym razie przed wyjaśnieniem jego przynależności gmina nie ma obowiązku uiszczania zań kosztów utrzymania. Gdyby zaś ustalono, że jest on do gminy przynależny, to gmina powinna się zwrócić w drodze służbowej (przez Wydział Powiatowy), do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (jako władzy nadzorczej nad Magistratem m. Warszawy) i prosić o dokładne określenie obowiązku świadczeń za chłopca i rozłożenie kwoty na odpowiednie raty.

Pismo Min. Pracy i Op. Sp., na które się Magistrat m. st. Warszawy powołuje, nie było żadnym okólnikiem, a tylko reskryptem do Komisarjatu Rządu w Warszawie wyjaśniającym podniesione przezeń wątpliwości co do interpretacji ustawy o opiece społ.

7. *Pytanie.* Urząd gm. Myszyniec zapytuje, czy gmina jest zobowiązana do uiszczania kosztów leczenia osoby nieletniej, której ojciec był przynależny do gminy, matka zaś wyszła powtórnie za mąż za stałego mieszkańca innej gminy.

Odpowiedź: Wedle § 69 Instrukcji o utrzymywaniu i prowadzeniu ksiąg ludności w b. Kongresówce, która dotąd jeszcze obowiązuje, małoletnich wpisuje się do ksiąg ludności stałego miejsca pobytu ich ojca, matki lub opiekuna; świadectwo przesiedlenia do innej miejscowości może być im wystawione, jeśli tego żądają rodzice lub rada familijna. Z pytania należałoby wnioskować, że nieletni, którego ojciec miał stałe miejsce pobytu w gm. Myszyniec, był w tejże gminie zapisany do ksiąg ludności stałej. Po śmierci ojca matka wyszła za mąż za stałego mieszkańca innej gminy i mogła żądać świadectwa przesiedlenia dla nieletniego dziecka do tej samej gminy. Jeżeli jednak świadectwa tego nie żądała i nieletni jest nadal zapisany w księgach stałej ludności gm. Myszyniec, to ta gmina jest zobowiązana do uiszczania za niego kosztów leczenia, o ile kosztów tych nie może pokryć matka.

H.

8. *Pytanie:* Urząd gminy Łanięta (pow. Kutnowskiego) zapytuje, czy odsetki za odroczenie i kary za zwłokę przy poborze zaległości podatkowych należy obliczać za miesiące kalendarzowe, czy też bieżące?

Odpowiedź: Z brzmienia art. 2 i 3 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. № 73, poz. 721) wynika, iż omawiane kary i odsetki należy pobierać począwszy od dnia 15-go po upływie terminu płatności w miesiącach bieżących, licząc 30 dni za 1 miesiąc, przyczem miesiąc zaczęty (również bieżący nie kalendarzowy) w myśl art. 5 wyż. cyt. ustawy należy liczyć za cały.

Obliczanie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie

według miesięcy kalendarzowych, przy ścisłym zastosowaniu wyż. przytoczonego art. 5, jak to rzekomo czynią niektórzy sekwestраторzy w pow. Kutnowskim, prowadzi do niesprawiedliwych obciążeń, nieuzasadnionych wyrażnie ustawą z dn. 31 lipca 1924 r.; tak np. od zaległości, która zaistniała 28 listopada, a została uiszczona 3 grudnia, należałoby uścić kary wzgl. odsetki za dwa pełne miesiące. (!) Za słusnością powyższych wywodów przemawia ogólny przepis interpretacyjny, a mianowicie, iż w razach wątpliwych zobowiązanie należy tłumaczyć na korzyść zobowiązanego.

9. *Pytanie:* Burmistrz m. Stolina (woj. Poleskie) zapytuje: 1) Czy mu przysługuje prawo pobierania opłat za prowadzenie aktów stanu cywilnego?

2) Czy miasto jest uprawnione do pobierania podatków samoistnych od towarów, przywożonych koleją, jeżeli stacja leży na terytorjum gminy obcej?

Odpowiedź: 1) Przepisy prawne, regulujące prowadzenie aktów stanu cywilnego na Kresach Wschodnich, a zawarte w tomie IX Zbioru Praw Cesarstwa Rosyjskiego (księga II, art. 859—955), nie normują zupełnie sprawy opłat za czynności, z prowadzeniem tych aktów związane. W praktyce przeto przy poborze opłat przez urzędników stanu cywilnego wyznań, uprawnionych do prowadzenia akt stanu cywilnego, stosowana jest zupełna dowolność.

Biorąc pod uwagę brak przepisów, regulujących bliżej obowiązek Magistratów i gmin miejskich w przedmiocie prowadzenia aktów stanu cywilnego (dla sekciarzy, nie uznających duchownych — art. 37—51 oddz. II ukazu z dn. 17 października 1906 r., Zb. Praw i Rozp. rząd. z r. 1906, poz. 17028), oraz kwestję poboru opłat za czynności, z prowadzeniem tych aktów związane, należy odpowiedzieć na pytanie pierwsze burmistrza m. Stolina przecząco. Uznać bowiem należy prowadzenie pomienionych aktów przez Magistraty jako jedną z funkcji zleconych.

Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie do pobierania na korzyść miasta opłat kancelaryjnych z mocy art. 27 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94, poz. 747) za czynności, z prowadzeniem aktów stanu cywilnego związane.

Zarazem zaznaczyć należy, iż na terenie b. Królestwa Kongresowego sprawa pobierania opłat wyżej omówionych została wyraźnie uregulowana (patrz odpowiedź Magistratowi m. Żychlina w № 1 „Samorządu” za r. b.).

2) Gminom miejskim, które pod koniec czerwca 1923 r. uzyskały prawo poboru samoistnych podatków od towarów, przewożonych drogami żelaznymi, wolno jest „na ich obszarze” pobierać samoistne podatki od towarów przywożonych (art. 12 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r., Dz. U. R. P. № 94, poz. 747. — § 9 Rozp. II z dn. 18 marca 1924 r., Dz. U. R. P. № 31, poz. 317 i z dn. 20 października 1924 r., Dz. U. R. P. № 94, poz. 875).

Z brzmienia wyż. cyt. art. 12 wywnioskować należy, iż tylko te miasta mogły uzyskać omawiane uprawnienie, na terenie których znajduje się stacja kolejowa.

Obecnie, wobec wykluczenia przepisem wspomnia-

nego art. 12 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. możliwości uzyskania nowych uprawnień w tym przedmiocie, zagadnienie, poruszone w pytaniu drugim, przestaje być aktualnym.

10. *Pytanie:* Burmistrz m. Żychlina zapytuje, czy wymagana jest koncesja na otrzymanie przez Magistrat prądu elektrycznego od jednego z miejscowych przedsiębiorstw celem zaopatrzenia miasta i prywatnych konsumentów w światło elektryczne?

Odpowiedź: Jeżeli Magistrat m. Żychlina ma zamiar zająć się we własnym zarządzie rozdzielaniem energii elektrycznej (utrzymanie własnej sieci), to w myśl przepisów art. 1 i 5 ustawy elektrycznej z dn. 21 marca 1922 r. (Dz. U. R. P. № 34, poz. 277) miasto winno uzyskać odpowiednie uprawnienie (koncesję); jeżeli zaś rozdzielaniem energii elektrycznej na podstawie umowy z zarządem miasta zajmie się prywatne przedsiębiorstwo (utrzymanie sieci, pobór opłat), to wówczas o uzyskanie koncesji winno wystąpić toż przedsiębiorstwo, przyczem w obu wypadkach przyjmuje się, iż przedsiębiorstwo, ustępujące nadmiar energii elektrycznej, nie jest zmuszonym do rozbudowy swego zakładu.

Jednocześnie nadmienić należy, iż po uzyskaniu uprawnienia wyż. omawianego Magistrat winien wystąpić o uzyskanie zezwolenia na budowę sieci, jak również osobnego zezwolenia na uruchomienie tejże sieci.

Pach.

Tymczasowy Zarząd Powiatu Autonomicznego
w BIAŁEJ
ogłasza

K O N K U R S

Na stanowisko Sekretarza Rady Powiatowej w Białej Województwo Krakowskie.

Od kandydatów wymagane jest w myśl zatwierdzonego przez Województwo Krakowskie statutu stanowisk służbowych dla pracowników Tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego (Rady powiatowej) ukończone studia prawnicze z trzema egzaminami rządowymi i trzechletnia praktyka przy władzach samorządowych lub państwowych.

Posada jest na razie prowizoryczna a po roku może nastąpić stabilizacja.

Do posady tej przywiązane są pobory według VIII względnie VII kategorii płac urzędników państwowych z ewentualnym dodatkiem komunalnym.

Do podania winno być dołączone:

1. Dowody ukończonych studiów (ewentualne odpisy uwierzytelnione).
2. Metryka urodzenia na dowód, że petent nie przekroczył 40 lat.
3. Świadcstwo przynależności.
4. Świadcstwa z poprzedniej służby.
5. Własnoręcznie napisany życiorys.

Oferty z powyższymi dokumentami należy składać do tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego w Białej najpóźniej do dnia 1-go marca 1926 r.

Posada do objęcia natychmiast.

Tymczasowy Zarząd
Powiatu Autonomicznego w Białej

WALCOWANIE SZÓŚ WŁASNEMI WALCAMI PAROWEMI

WYKONUJE

W CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ
PRZEDSIĘBIORSTWO

KOWALEWSKI—MARCINIAK

w Poznaniu ul. Staszycza 3. Przedsiębiorstwo istnieje od roku 1904 (dawniej p. f. Vogelsang, a od roku 1920 w polskich rękach) i posiada 11 walców wagi od 10 do 20 tonn, z wozami mieszkalnymi i specjalnymi beczkowozami do polewania. Na życzenie zrywacze do zrywania powłok tłuczniowych. Walczą jednym walcem w sezonie 20 — 25 kilometrów nowych powłok. Dla zapewnienia sobie walca proszę o możliwie rychłe zgłoszenie. Oferty na żądanie.

Węgiel dla Powiatów, Gmin i Szkół.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych przyjmuje wagonowe zamówienia na węgiel górnośląski wysokich gatunków.

Ceny węgla: za 1 tonnę (1000 kilogr.) loco wagon-kopalnia: gruby, kostka I, kostka II, i orzech I a po zł. 26,40; orzech I b zł. 24,80 i orzech II zł. 22,20, od tej ceny Zrzeszenie daje 1% upustu.

Zadatek, przy zamówieniu, 25% należności (wpłacać należy na konto czekowe w P.K.O. Nr. 50185).

Wydziałom Powiatowym udzielamy kredytu wekslowego na 75% należności za węgiel z terminem do 31 grudnia r. b.

Gminom i Dozorom Szkolnym kredyt może być udzielony po każdorazowym, listownym porozumieniu.

Zamówienia adresować należy: Warszawa, Leszczyńska 6. Zarząd Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. Referat Komisowo-Handlowy.

Przy zamówieniach należy podać: gatunek węgla, ilość, stację kolei i adres pocztowy.

Wagony mogą być: 10, 15, 20 i 30 tonnowe.

OGŁOSZENIE

„W Urzędzie gminy Kamień Koszyrski od dnia 1 lutego b. r. wakuje posada pomocnika Sekretarza z uposażeniem w/g. XII. st. sł. urzędników państwowych Reflektanci winni do podania dołączyć szczegółowy życiorys odpisy świadectw szkolnych i dotychczasowej pracy, oraz referencje dwóch wiarygodnych osób”.

Sekretarz

Wójt gminy (—) Kaszuba

PORADNIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO Żórawia 28, tel. 89-99.

Udziela się wskazówek i pomocy w zakresie lekarskim, prawnym i pedagogicznym.

- dotyczących związków małżeńskich, porad przedślubnych, ciąży i macierzyństwa, opieki nad niemowlęciem, dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym;
 - dotyczących zwalczania chorób zwyrodniających przede wszystkim zapobiegania im i leczenia, a mianowicie: chorób płciowych, wenerycznych i skórnym ze szczególnym uwzględnieniem skrofui i gruźlicy skóry (wilk), alkoholizmu, morfinizmu, kokainizmu, i zatruc zawodowych;
 - dotyczących wyboru zawodu, badań fizycznych i psychicznych, uzdolnień kandydatów do zajęć zarówno umysłowych, jak i fizycznych;
 - badanie i oświadczenie osób karmiących, oraz badanie pokarmów;
 - szczepienie i zabiegi zapobiegawcze (ospa, szkarlatyna i t. d.)
- Przyjmuje się wszelkie analizy, zabiegi światłolecnicze. Porady udzielają się na miejscu oraz w mieszkaniach i zakładach specjalnych Konsultantów.

Przedstawicielstwo Liceum Krzemienieckiego w Warszawie, Nowy-Świat 21 II p. telefony Nr. 258-53 i 121-38.

Dostarcza z własnej fabryki wyrobów drzewnych Liceum Krzemienieckiego, deszczułki posadzkowe z najlepszego dębu wołyńskiego, gwarantowanej suchości i pierwszorzędnej jakości. Ceny niskie. Dla instytucji państwowych i samorządowych specjalne udogodnienia.

Biurowo czynne codziennie 6—7 wieczór.

REMINGTON

najlepsza w świecie
maszyna do pisania.

To prawdziwy przyjaciel szefa
bo „pisze cicho“.

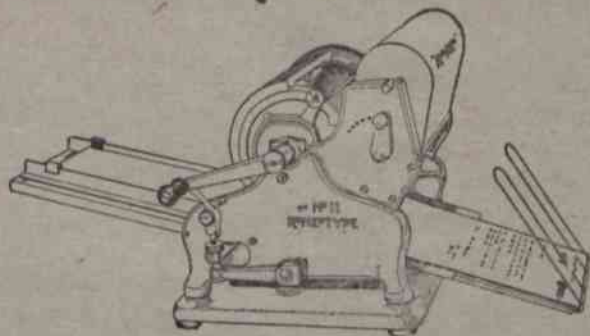


To prawdziwy przyjaciel piszącego
bo ma „idealne uderzenie“.

Niezbędne dla Sejmików, Magistratów,
Gmin i Bur Handlowych

Powielacze i biurowe drukarki

RONEO



Żądajcie opisów, żądajcie wyjaśnień!

Tow. Block-Brun, Sp. Akc.

WARSZAWA,

HOTEL BRISTOL.

Oddziały:

Katowice, Kraków, Lwów,
Łódź, Poznań, Wilno,
Gdańsk.

SADZONKI WIKLINY

ZAMÓWIENIA NA SADZONKI WIKLINY ZRZESZENIE SAMORZĄDÓW
POWIATOWYCH PRZYJMUJE DO DNIA 15-go LUTEGO 1926 ROKU.

Sadzonki dostarcza się za gotówkę, po otrzymaniu zadatku przy zamówieniu nie niżej połowy obstalunku a resztę przez pobranie kolejowe lub przez Bank za wtrunki listów przewozowych. W poszczególnych wypadkach po uprzednim porozumieniu się udzielany będzie kredyt wekalowy.

Sadzonki do wiosennej kampanji dostarczamy w ilościach dowolnych (nie niżej jednak niż 20 tysięcy), według kolejności zamówień. Pierwszeństwo naturalnie, mają zamawiający, którzy opłacą całość zamówienia z góry.

Ceny obliczone poniżej w partjach wagonowych, co wynosi przeciętnie 500—1000 tysięcy sadzonek. O ile zamówienia nie dadzą połączyć się dla odbiorców jednej i tej samej stacji odbiorczej i jednej teje samej odmiany, dolicza się koszt własny opakowania, który wynosi 60 -- 100 groszy za 1000 sztuk sadzonek.

Kolej pobiera koszt przewozu zgóry; opłacone prze nas przewozowe i koszty opakowania zawsze będą pobierane gotówką.

Do dnia 15-go lutego 1926 roku otrzymane zlecenia obliczać będziemy za 1000 sztuk sadzonek na wagonie stacji wysyłającej:

- | | | | | |
|----------------|-----------|---------|---------------|--------|
| 1) Migdałówka | do 30 c/m | dług. a | 7 zł., 40 c/m | 8 zł. |
| 2) Konopianka | " " " | " " " | 5 " " " | 6 " " |
| 3) Szpagatówka | " " " | " " " | 8 " " " | 10 " " |
| 4) Kaspijka | " " " | " " " | 10 " " " | 12 " " |
| 5) Amerykanka | " " " | " " " | 10 " " " | 12 " " |

Przy zamówieniach prosimy podawać dokładny adres: Imię i nazwisko zamawiającego, miejsce zamieszkania, pocztę, stację odbiorczą kolejową i na czyje imię towar musi być nadany.

Wazelką korespondencję prosimy adresować:

WARSZAWA, ZRZESZENIE SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH, LESZCZYŃSKA 6.

KONTO CZEKOWE P. K. O. — 50-185, NA KTÓRE PROSIMY WPŁACAĆ ZADATKI NA WIKLINĘ.